Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIV Kraków, piątek, dnia 22 stycznia 1937 r. Nr 22.

Dyskusja nad stanem naszych kolei

Warszawa, 21. 1. (Telef.) Dziś w Komisji Budżetowej toczyła się przez cały dzień dyskusja nad budżetem Ministerstwa Komunikacji. Ciekawe dane przytoczył referent poseł Sikorski, wskazując np., że podczas gdy w Stanach Zjednoczonych przeciętny obywatel wydaje na podróż 1.000 zł. rocznie, u nas przypada zaledwie 6 zł. na mieszkańca. Na 18 milionów podróżnych za biletami normalnymi przypada 126 milionów podróżnych za biletami ulgowymi, a system ulg należy u nas do najbardziej skomplikowanych w świecie. Obniżka taryfy towarowej nie dała oczekiwanego wzrostu przewozów, tak, że wyrwa 80 milionów zł. w budżecie kolejowym jest wielka, a ofiara mało owocna. Referent wytknął, że koleje płacą zbyt wysokie ceny Skarbofermowi za węgiel, tak samo kolej przepłaca za podkłady nabywane bez przetargów. Referent omówił znane bolączki dróg polskich i niski stan motoryzacji, podnosząc, że obecnie wprowadzony system koncesji zupełnie nie przyczynia się do wzrostu motoryzacji, raczej wpływa ujemnie.

Referent przeszedł następnie do omówienia sieci wodnej wykazując, że jest ona upośledzona na równi ze siecią drogową i że budowę dróg wodnych należy skupić na regulacji rzek, gdyż sama regulacja Wisły dała by kulturze rolnej nowych 45.000 ha ziemi.

PRZEMÓWIENIE MIN. ULRYCHA.

Bardzo długie przemówienie wygłosił następnie min. Ulrych, przedstawiając bardzo szczegółowo różne gałęzie swego resortu. Na uwagę zasługuje powiedzenie p. ministra, dotyczące taboru kolejowego i polityki personalnej na kolei. Minister stwierdził mianowicie, że **stosowanie daleko posuniętych oszczędności doprowadziłoby do znacznego pogorszenia się stanu taboru kolejowego.** Pod względem jakości parowozy nasze pozostawiają wiele do życzenia, a jakość wagonów osobowych pogarsza się z każdym dniem.

P. minister mówił następnie o zarządzonym przez niego przeniesieniu na emeryturę pracowników starszych. W r. 1936 p. m. Ulrych zarządził zwolnienie ogółem 3950 pracowników. Miesięczny wydatek na ich uposażenia wynosił około 795.000.000 zł. natomiast ich emerytury wynoszą miesięcznie około 365000 złotych, zaś wynagrodzenie pracowników, przyjętych w tym samym czasie do służby przygotowawczej wynosi miesięcznie około 100.000 zł. P. minister wskazuje, że pomimo przeniesienia tak znacznej ilości pracowników na emerytury ogólne wydatki osobowe na emerytury i pracowników czynnych zostały zmniejszone. Granica wieku wymagana od kandydatów, przymowanych obecnie na koleje, nie może przekraczać 26 roku życia. Przyjmowanie na służbę w P. K. P. odbywać się będzie raz na rok na jesieni po skończeniu ćwiczeń wojskowych.

Mówiąc o taryfach p. minister oświadczył, że zamierza **skasować liczne serwituty i przepisy zaciemniające taryfy i podważające dochodowość kolei** i w tym kierunku ma już przygotowane odpowiednie plany, których realizacja jest połączona z wielkimi trudnościami. P. minister zamierza poddać rewizji obecny układ cen biletów miesięcznych i tygodniowych, które za mało uwzględniają przewozy odległe, nadmiernie premiując przewozy pobliskie. **Również taryfa towarowa zdaje się zostanie podwyższona,** gdyż oświadczenie p. ministra brzmi w tej sprawie następująco: „Zarysowująca się na rynku wewnętrznym zwyżkowa tendencja cen coraz to nowych materiałów daje pewne uzasadnienie indywidualizowania taryf na poszczególne artykuły i podjęcia akcji powolnego cofania ulg towarowych, przyznanych na przełomie 1935/1936 r. przynajmniej w odniesieniu do tych artykułów i materiałów, których ceny idą w górę".

Końcowy ustęp przemówienia poświęcił p. minister ostatnim katastrofom i oświadczył: W związku z kilku poważniejszymi wypadkami zdawać by się mogło, iż stan bezpieczeństwa ruchu na PKP. pogorszył się. Było by to jednak przypuszczenie mylne, odległe od rzeczywistości. Stwierdzić należy, że nieszczęśliwe wypadki zdarzają się co pewien czas na wszystkich kolejach, na obu półkulach globu ziemskiego. **Faktyczny stan bezpieczeństwa nie tylko się nie pogorszył, ale naodwrót w ostatnich latach poważnie się polepszył.** Przyczyny każdego wypadku kolejowego, niezależnie od tego czy pociągnął za sobą ofiary w ludziach, czy też nie, poddawane są szczegółowym badaniom w celu zapobieżenia na przyszłość tego rodzaju zjawiskom. Z badania każdego wypadku Ministerstwo Komunikacji wyciąga właściwe wnioski również co do winy pracowników i nakłada na nich kary, a niepoprawnych lub wykazujących złą wolę wydala ze służby. Cały kraj jest pod wrażeniem nieszczęśliwego wypadku, mówił p. minister, który wydarzył się 15 stycznia na stacji w Mysłowicach. Dyżurny ruchu p. Urbanek popełnił błąd, który tak straszne pociągnął za sobą ofiary. Na katastrofę złożyło się jednocześnie kilka przyczyn, które razem tworzą t. zw. nieszczęśliwy zbieg okoliczności. Tak było i w tym wypadku. Pod koniec przemówienia p. minister oświadczył, że katastrofa mysłowicka okryła żałobą całe kolejnictwo polskie.

KRYTYKA POS. STARZAKA.

W dyskusji zabrał głos m. in. poseł Starzak i wskazał, że przytoczone przez ministra porównanie nas do państw zachodnich jest nie właściwe, gdyż długo jeszcze będziemy musieli pracować, ażeby dogonić te państwa. **Zasoby kolejowe są prawie zjedzone** i nie wiadomo, czy uda się p. ministrowi uzyskać od ministra skarbu większe sumy na inwestycje. Mówca stwierdził z przykrością, że koniec ubiegłego roku oraz początek roku obecnego nie były przyjemne pod względem sprawności i punktualności, a następnie wspomniał o katastrofach na kolejach. **Zdaje się, mówił, że ulegamy zbytnio podszeptom, aby dorównać zagranicy pod względem szybkości.** Nasze podtorza nie są na razie przygotowane do takich wymagań. Budujemy coraz więcej nowych linii a taboru się nie powiększa. Czynnych parowozów mamy w ruchu 3.300. Przyjmijmy, że życie parowozu trwa najwyżej 25 lat, to trzeba w ciągu roku nabywać około 130 nowych parowozów, a tym czasem od szeregu lat kupujemy 12 do 20. **W warsztatach brak sił fachowych, brak narzędzi i surowców.** Co do katastrof, to należałoby; podnosi p. Starzak ustalić hierarchię przyczyn: **naprzód idą urządzenia, sprzęt, potem oszczędności, a potem dopiero ludzie.** Niestety u nas odwraca się porządek i naprzód wini się ludzi.

Co do wypadków lotniczych to nasuwa się uwaga, że nie powinniśmy przesadzać w dążności do uzyskania 100 proc. lotów. Poważne państwa na okres zimy zwłaszcza w tych częściach obszaru, gdzie jest śnieg i mróz, przerywają loty. Mówca wytknął, że mimo obietnicy. Sejm nie otrzymał odpowiedzi w sprawie kolejki na Kasprowy Wierch. Nie ulega wątpliwości, że sprawa ta nie wypadła korzystnie dla Ministerstwa Komunikacji. Wreszcie mówca poruszył sprawy personalne i stwierdził, że pierwszym warunkiem należytej pracy jest spokój pracownika. Przenoszenie powinno następować tylko w trzech wypadkach: w razie awansu, w drodze kary oraz w wypadku nadzwyczajnych okoliczności.

Zwycięska dla powstańców
bitwa o Cerro de Los Angeles

Ponte Vedra, 21. 1. (PAT). Rozgłośnia tutejsza zaprzecza wiadomości o zajęciu przez wojska rządowe Cerro de Los Angeles, zazuaczając, iż przeciwnie — **powstańcy odnieśli wspaniałe zwycięstwo, odpierając ataki, w których wojska czerwone posiłkowały się wszystkimi rozporządzalnymi środkami technicznymi.** Akcja czerwonych wspierana była przez tanki sowieckie i ok. 50 samochodów pancernych. Kilka z nich dostało się w ręce powstańców. Ogarnięte paniką oddziały czerwone cofnęły się nie tylko na pozycje, zajmowane przed atakiem, lecz nawet pozostawiły te pozycje, które wojska powstańcze zajęły i natychmiast ufortyfikowały. W zakończeniu rozgłośnia podała: Zwycięstwo dzisiejsze było stanowcze i niepodlegające dyskusji.

Sewilla, 21. 1. (PAT). Radiostacja powstańcza opublikowała o godz. 13 min 30 komunikat, głoszący, że **wojska rządowe poniosły pod miejscowością Cerro de los Angeles całkowitą klęskę.** Pozycje czerwonych w zachodniej części Madrytu są coraz bardziej zagrożone, na skutek sukcesów wojsk powstańczych, które zamierzają odciąć przeciwnikowi wszelką możność odwrotu.

Walka powietrzna nad Madrytem

Madryt, 21. 1. (PAT). Dziś o godz. 9 rano samoloty powstańcze dokonały nalotu na stolicę. Niezwłocznie ruszyły przeciwko nim myśliwskie samoloty rządowe. **Doszło do walki powietrznej,** słychać było strzały karabinów maszynowych. Samoloty rządowe, unikając kul, wykonywały różne akrobacje. Słyszano również dalekie wybuchy. Trzymotorowce powstańcze bombardowały prawdopodobnie pozycje rządowe na froncie Madrytu.

Wykonywanie układu niemiecko-japońskiego

Berlin, 21 stycznia (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: W wykonaniu niemiecko-japońskiego układu, utworzono komisję składającą się z równej ilości członków niemieckich i japońskich mającą za zadanie naradzenie się **nad wydaniem dalszych zarządzeń celem zwalczania rozkładowej akcji komunistycznej międzynarodówki.**

Noc wczorajszą spędził Ojciec św. niespokojnie

Citta del Vaticano, 21. 1. (PAT). **Ojciec św spędził dziś znowu niespokojną noc, gdyż dotkliwe bóle w nodze nie pozwalały mu zasnąć. Dopiero nad ranem papież usnął na parę godzin. Profesor Milani przebywał w Watykanie niemal do południa, co wzbudziło podejrzenia o pogorszeniu stanu zdrowia papieża. Jednakże alarmujące pogłoski nie znalazły potwierdzenia. Rano papież wstał z łóżka, przyjął kardynała Pacelli i odbył z nim codzienną rozmowę. Po południu papież przez dłuższy czas siedział w fotelu ustawionym obok łóżka.**

Włochy nie wezmą udziału w obradach Rady L. N.

Rzym, 21 stycznia. (PAT). Agencja Stefani donosi: z kół miarodajnych informują, że **Włochy nie wezmą udziału** w styczniowej sesji **Rady Ligi Narodów,** rozpoczynającej się jutro w Genewie, ponieważ Liga Narodów, w dalszym ciągu oficjalnie uznaje przedstawicielstwo b. negusa, przy niej akredytowane, chociaż oddawna już nie istnieje państwo abisyńskie. Włochy będą w dalszym ciągu wstrzymywały się od prac genewskich, dopóki sprawa ta nie zostanie ostatecznie załatwiona.

Rokowania francusko-tureckie w sprawie Aleksandretty

Paryż, 21. 1. (PAT.) W środę rozpoczęły się w Genewie rozmowy francusko-tureckie w sprawie sandżaku Aleksandretty. Odbyły się dwie konferencje o charakterze politycznym, w których uczestniczyli Delbos, Rustu Aras i Vienot. Poza tym odbyła się narada między prawnikami obu stron.

Korespondenci genewscy dzienników paryskich, komentując ostatnie rozmowy ministrów francuskich z ministrem tureckim Rustu Arrasem na temat sprawy Aleksandretty, zaznaczają, że **dotychczasowa wymiana poglądów nie doprowadziła** jeszcze **do znalezienia kompromisu formalnego, jednakże obie strony ożywione są pragnieniem pojednawczego załatwienia sprawy.**

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 21 stycznia. (Telef.). Dziś w 12 dniu ciągnienia IV klasy Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane: **75 tys. zł.** na nr. 19568, 37044, **10 tys. zł.** na nr. 183524, **5000 zł.** na nr. 28269, 68587, 77318, po **2000 zł.** na nry: 1365, 9712. 10392, 15512, 37439, 45689, 57297, 63243, 89847, 92147, 102663, 105297, 111494, 122671, 147100, 194263.

W trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane **50.000 zł.** na nr. 49597, 188655, **25 tys. zł.** na nr. 1282, **20 tys. zł.** na nry 145555 **5.000 zł.** na nr. 146241, **2.000 zł.** na nr. 60818, 63427, 72966, 74062. 86610, 118184, 129722, 182298, 185421.

O czym rozmawiał min. Beck
w Berlinie?

Berlin, 21. 1. Minister spr. zagranicznych Beck, udając się z Warszawy do Genewy celem wzięcia udziału w obradach Rady Ligi Narodów, zatrzymał się w środę w godzinach przedpołudniowych w Berlinie i przeprowadził dłuższą rozmowę z ministrem spr. zagr. Rzeszy von Neurathem. Ogólnie sądzą, że głównym tematem rozmów ministra spraw zagranicznych Polski i Niemiec była sprawa Gdańska.

W kołach politycznych rozeszły się informacje na temat projektowanej likwidacji konfliktu między Gdańskiem a Ligą Narodów. Projekt rozstrzygnięcia zatargu, który przedstawiony będzie Radzie Ligi Narodów, zmierza jak mówią do tego, **aby na przyszłość ingerencja władz Ligi do wewnętrznych stosunków Gdańska była ograniczona lub usunięta.** Za tę cenę Gdańsk wyrazi zgode na uznanie nowego komisarza Ligi Narodów, który równocześnie na obecnej sesji ma być mianowany na miejsce Lestera.

I w Rzymie nie myślą o pakcie czterech

Rzym, 21. 1. (PAT). W kołach zbliżonych do ministerstwa propagandy **zaprzeczają kategorycznie głosom prasy zagranicznej na temat możliwości odbudowy paktu czterech.** Od roku 1933 pojawiły się na horyzoncie politycznym nowe konstelacje: protokoły rzymskie, pakt bałkański, porozumienie włosko-niemieckie i „gentlemen agreement" włosko-angielski, które całkowicie wykluczają możliwości powrotu do paktu czterech. Współpraca wielkich mocarstw nie mogłaby już przybrać takiej formy.

Virginio Gayda ogłasza w „Giornale d'Italia" artykuł p. t. „Nie będzie paktu czterech". Autor bardzo stanowczo zaprzecza pogłoskom prasy zagranicznej, które w podróży Goeringa oraz wyjeździe do Londynu ambasadora brytyjskiego Drummonda dopatrywały się rzekomych zamiarów odbudowy paktu czterech. Zdaniem Gaydy brak jakiegokolwiek najdrobniejszego nawet gestu ze strony włoskiej, który by wskazywał na chęć ożywienia martwego i nieaktualnego dziś paktu. Warunki sygnatariuszy paktu czterech oraz cele, do których państwa te dążą uległy od r. 1933 radykalnym zmianom tak, że sprawa tego paktu straciła całkowicie już zapewne bezpowrotnie swą aktualność.

7 punktów programu premiera Hiroty

Tokio, 21. 1. (PAT). Agencja Domei donosi: Premier Hirota wygłosił dziś przed parlamentem expose budżetowe. Budżet wynosi 3 miliardy jen. **Premier sformułował program rządowy w 7 punktach, wysuwając na pierwszy plan uzupełnienie środków obrony narodowej, zapewniających Japonii bezpieczeństwo, oraz możliwość prowadzenia narodowej polityki.**

Dalsze punkty programu rządowego to **reforma szkolnictwa, reforma systemu podatkowego, stabilizacja życia narodowego** w drodze przedsięwzięcia zarządzeń zapobiegawczych przeciwko katastrofom żywiołowym, szereg zarządzeń mających **na celu rozwój przemysłu i ekspansji handlowej, popieranie zakrojonej na szeroką skalę emigracji Japończyków do Mandżukuo** i politykę inwestycyjną w tym kraju, wreszcie **reformę aparatu administracyjnego, parlamentu** i ordynacji wyborczej.

Rozpatrując stosunki pomiędzy Japonią a państwami zagranicznymi, premier Hirota oświadczył, że rząd japoński dąży do zapewnienia Japonii stanowiska mocarstwa odgrywającego rolę **stabilizującą w Azji wschodniej** w drodze szczególnego wzmocnienia stosunków z Mandżukuo oraz ustalenia harmonijnych przyjaznych stosunków sąsiedzkich z Chinami. Premier **uzasadnił wreszcie potrzebę antykomunistycznego układu z Niemcami**, zaznaczając jednocześnie, że przywiązuje wielką wagę do uregulowania stosunków sowiecko-japońskich.

Co raz większy rozdźwięk między parlamentem a armią

Tokio, 21 stycznia (PAT). W japońskich kołach politycznych panuje przekonanie, że **dzisiejsze gwałtowne wystąpienia parlamentarnej opozycji, skierowane zwłaszcza przeciwko zagranicznej i budżetowej polityce rządu, nie mają na celu obalenia gabinetu.** — Ewentualność tego rodzaju byłaby nie pożądaną dla czynników parlamentarnych, gdyż **w razie upadku gabinetu rządy przeszłyby w ręce grupy wojskowej. Konflikt między parlamentem a armią polega z jednej strony na zarzutach parlamentu, że armia prowadzi ryzykowną politykę zagraniczną i zanadto obciąża budżet wydatkami na obronę narodową, z drugiej zaś strony na oskarżeniach czynników wojskowych jakoby parlament uprawiał demagogię i politykę ciągłych ustępstw.** Ogólnie oczekiwane jest wydanie przez koła wojskowe pamfletu, którego opublikowanie wywołać ma olbrzymie wrażenie. Agencja Domei twierdzi, że **pamflet ten oskarży Stany Zjednoczone o dążenia do uzyskania hegemonii na oceanie Spokojnym, W. Brytanię zaś o systematyczne przeciwstawianie się kontynentalnej polityce Japonii. Pamflet zawierać będzie również gwałtowny atak na rząd i nawoływanie do dalszych zbrojeń.**

Grupa parlamentarna płk. de la Rocque

Paryż, 21. 1. (PAT.) W skład utworzonej ostatecznie grupy parlamentarnej Francuskiej Partii Społecznej weszli deputowani: Ybarnegaray, jako przewodniczący, Robbe, Creyssel, Fourcault de Pavant, Devaud, Pebellier, Peter i de Polignac. Deklaracja, ogłoszona przez grupę, wypowiada się stanowczo przeciwko wszelkim próbom dyktatorskim bez względu na to, skąd by pochodziły. Wszyscy obywatele winni być równi wobec prawa. Deklaracja zapewnia o sympatii dla wszystkich narodów, lecz podkreśla, że nie może być mowy o jakimkolwiek nacisku z zewnątrz na Republikę Francuską. Bezpieczeństwo Francji nie może się opierać wyłącznie na Lidze Narodów — zbyt często bezsilnej, dlatego też deklaracja wypowiada się na rzecz zbliżenia z narodami, których interesy są zgodne z interesami Francji. Grupa pragnie, aby armia francuska była jak najsilniejsza i wyciąga rękę do wszystkich tych, których łączy braterstwo-podstawowa idea prawdziwej polityki francuskiej: umiłowanie pracy oraz miłość dla rodziny i ojczyzny.

Szereg bomb rzucono w Lizbonie

CZY DZIAŁALNOŚĆ KOMUNISTÓW?

Lizbona, 21. 1. (PAT.) Ubiegłej nocy w różnych dzielnicach Lizbony wybuchły bomby. Dwie z nich eksplodowały niemal równocześnie w czasie przedstawienia w t. zw. Domu Hiszpańskim, jedna bomba wybuchła w gmachu ministerstwa wychowania narodowego, inna znowu w Radioklubie Portugalskim, powodując przerwanie emisji radiowej. Wreszcie ostatnia bomba wybuchła w pobliżu anteny stacji nadawczej, szkody wyrządzone tam jednak były bardzo małe.

Lizbona, 21. 1. (PAT.) W środę o godzinie 23.30 w konsulacie hiszpańskim w Lizbonie wybuchły 2 bomby. Nikt z obecnych nie odniósł szwanku, lecz straty materialne są znaczne. Największe szkody wybuch wyrządził w gmachu ministerstwa wychowania narodowego. W Radioklubie Portugalskim uszkodzona została aparatura elektryczna. Emisje muszą ulec przerwie na przeciąg kilku dni. Donoszą dalej o wybuchu w wagonie, należącym do tow. naftowego niedaleko stacji Alcantara. Śpiący w tym wagonie osobnik został aresztowany.

Bomba przed ministerstwem wojny

Lizbona, 21 stycznia (PAT). Dziś o godzinie 11.30 przed gmachem ministerstwa wojny wybuchła bomba. Ofiar w ludziach nie było. Szkody materialne są dość znaczne.

Dywidenda Banku Polskiego za 1936 r. wyniesie 8 proc.

Warszawa, 21 stycznia (PAT). Dnia 21 stycznia odbyło się pod przewodnictwem prezesa Banku p. Byrki posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym rada wysłuchała sprawozdań dyrekcji i komisji rady z działalności Banku w grudniu 1936 roku. Następnie rada przyjęła celem przedłożenia walnemu zebraniu akcjonariuszów Banku sprawozdanie za rok 1936, wraz z bilansem i rachunkiem zysków i strat oraz projektem podziału zysków za rok ubiegły. **Rada postanowiła przedstawić walnemu zebraniu wniosek wypłacenia dywidendy za rok 1936 w wysokości 8 proc. Termin walnego zebrania akcjonariuszów ustalono na 18 lutego 1937.**

—oOo—

Rada Ministrów obradowała nad 4 letnim planem inwestycyjnym.

Warszawa, 21. 1. (Tel.). Dziś po południu rozpoczęło się posiedzenie Rady Ministrów **celem uchwalenia planu inwestycyjnego** przyjętego już w zarysie przez Komitet Ekonomiczny Ministrów. Plan zostanie natychmiast po uchwaleniu przez Radę Ministrów wniesiony do Sejmu i pierwsze jego czytanie ma nastąpić w ciągu najbliższego posiedzenia plenarnego Sejmu, które ma się odbyć we wtorek. Na posiedzeniu tym przy uzasadnianiu projektu inwestycyj zabierze podobno głos p. wicepremier Kwiatkowski. **Wiadomo, że plan obejmuje prace na przeciąg lat 4 i że na bieżący rok przewiduje się wydatki 500 do 600 milionów zł. Plan inwestycyjny przewiduje podobno głównie roboty ziemne.**

Gen. Mond zatrzymał mandat prezesa KOZPN.

Kraków, 21 stycznia. (PAT). W dniu dzisiejszym nastąpiło wyjaśnienie w piłkarstwie krakowskim.

Prezes K. O. Z. P. N. gen. Mond otrzymał pismo od Polskiego Zw. Piłki Nożnej, w którym tenże apeluje do gen. Monda, aby w interesie sportu zatrzymał mandat prezesa K. O. Z. P. N., ofiarowany mu na walnym zgromadzeniu K. O. Z. P. N. w dniu 17 bm. przez aklamację. W następstwie tego gen. Mond polecił zwołać dalszy ciąg walnego zgromadzenia K. O. Z. P. N. na dzień 31 stycznia bież. roku.

Zgromadzenie to rozpocznie się od punktu dotyczącego sekretarza, t. j. od tego momentu, kiedy urzędujący wiceprezes KOZPN red. Statter przerwał obrady.

—oSo—

Marsz. Śmigły-Rydz powrócił do Warszawy

Warszawa, 21. I (Telef.) Dziś rano powrócił z Zakopanego do Warszawy marsz. Śmigły-Rydz. **Początkowo przypuszczano, że urlop wypoczynkowy marszałka Śmigłego-Rydza potrwa czas dłuższy, co najmniej do początku lutego. Przyspieszenie przyjazdu wywołało pewne poruszenie, zwłaszcza wobec narad, które w sobotę i niedzielę prowadzili w Zakopanem z p. marsz. pp. Koc i Miedziński.**

O udział ziem wschodnich w planie inwestycyjnym

Warszawa, 21. 1. (PAT). W dniu wczorajszym delegacja, złożona z przedstawicieli grup regionalnych posłów i senatorów województwa wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego, poleskiego, wołyńskiego, złożyła p. wicepremierowi Kwiatkowskiemu dezyderaty **w sprawie udziału tych województw w opracowywanym planie inwestycyjnym,** przedstawiając potencjalne możliwości gospodarcze i potrzeby ziem wschodnich. Delegacja, w myśl opracowanego memoriału domagała się odpowiedniego uwzględnienia postulatów ziem wschodnich w poszczególnych dziedzinach inwestycyj państwowych.

Żydzi nie godzą się na siedzenie osobno

Warszawa, 21. 1. (Tel.). Do rektora uniwersytetu warszawskiego zgłosiła się dziś delegacja Stow. Wzajemnej Pomocy Studentów Żydowskich i złożyła memoriał w sprawie osobnych miejsc dla żydowskich studentów na wyższych uczelniach. Memoriał podnosi, że żydzi nigdy się nie zgodzą na siedzenie osobno i nie dadzą się zepchnąć w ghetto.

Żydzi starają się o zwolnienie skazanych za zajścia w Przytyku

Warszawa, 21. 1. (Tel.). Obrońcy żydów skazanych za zajścia w Przytyku nie ustają w zabiegach o zwolnienie z więzienia. W przyszłym tygodniu na posiedzeniu lubelskiego Sądu Apelacyjnego znajdzie się zgodnie wniosek w sprawie zmiany środka zapobiegawczego w stosunku do Leski i dwu innych żydów, skazanych na kare 6 lat więzienia.

Hitler odpowie Edenowi

Berlin, 21 stycznia (PAT). Z tutejszych dobrze poinformowanych kół donoszą, że kanclerz Hitler udzieli odpowiedzi na ostatnio wygłoszone w Izbie Gmin przemówienie min. Edena. **Ponieważ brytyjski minister spraw zagranicznych poświęcił w swym przemówieniu wiele uwagi sprawom dotyczącym Rzeszy, należy oczekiwać, że odpowiedź kanclerza Hitlera odnosić się będzie do tych ustępów przemówienia Edena.**

Współpraca gospodarcza włosko-niemiecka w Abisynii

Berlin, 21 stycznia (PAT). Prasa niemiecka z wielkim rozgłosem ogłasza zapowiedź **wspólnej niemiecko-włoskiej eksploatacji bogactw górniczych w Abisynii.** Wszystkie dzienniki informują o tej zapowiedzi na pierwszych stronnicach pod tytułami: „Niemcy uczestniczą w eksploatacji abisyńskich bogactw naturalnych", „W poszukiwaniu węgla, miedzi, ołowiu i żelaza", „Również wydobywanie złota", „Wspólną pracą kieruje znany geolog niemiecki profesor Muehler" i t. d.

W Berlinie spodziewają się najwidoczniej wielkich korzyści gospodarczych tej ugody. Należy jednak zaznaczyć, że eksploatacja górnicza Abisynii wymaga szeregu prac wstępnych i wydać może konkretne owoce dopiero w oddalonej przyszłości. **Współpraca niemiecka wyrażać się będzie niewątpliwie w formie pomocy licznych fachowców, nie zaś w formie udziału kapitałów niemieckich. Sfinalizowanie ugody w sprawie Abisynii nastąpiło zapewne podczas pobytu Goeringa we Włoszech.**

Nowy poseł Rzeczplitej przybył do Pragi

Praga, 21 stycznia (PAT). Dziś przybył do Pragi nowomianowany poseł R. P. Kazimierz Papee, witany na dworcu przez członków poselstwa i konsulatu z chargee d'affaires radcą Hladkim na czele, członków kolonii polskiej, polską młodzież akademicką, za stępcę szefa protokółu dyplomatycznego.

—oOo—

Narciarz przebił się kijkiem

W Kluczowie, powiat Kołomyja, udał się wraz z kilku kolegami, 14-letni M. Malinowski na zawody narciarskie, które sobie urządzili na pobliskim wzgórzu. Po paru godzinach zniesiono ciężko rannego chłopca w dolinę, a następnie przewieziono do szpitala powszechnego w Kołomyi, gdzie zmarł. **Młody narciarz przy zjeździe wbił sobie własny kijek narciarski w wnętrzności w momencie zjazdu po stoku wzgórza.**

—oOo—

WOJ. JÓZEFSKI USTĘPUJE?

Warszawa, 21. 1. (Tel.). „Goniec Warszawski" notuje ponownie pogłoskę o bliskim ustąpieniu wojewody wołyńskiego p. Józefskiego.

—oOo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 stycznia (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 289.50, Berlin sprzedaż 212.78, kupno 211.94, Bruksela 89.05, Gdańsk 100.00, Londyn 25.93, Nowy Jork 5.285, Paryż 24.67, Praga 18.40, Zurych 121.25, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Medjolan 27.88, marka niemiecka srebrna sprzedaż 129.00, kupno 125.00

Papiery procentowe: 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 49.38, 7 proc. stabilizacyjna 44.6, inwestycyjna pierwszej emisji 64.00, drugiej emisji 64.75, dolarówka 46.25, 5 proc. konwersyjna 52.75.

Akcje: Bank Polski 107.00, Warszawskie Tow. Fabryk Cukru 27.00, Węgiel 16.75, Lilpop 13.25, Haberbusch 38.00.

Wyjdźmy z impasu

Otrzymaliśmy następujące uwagi ja ko substrat dla ewentualnej dyskusji.

Biorąc do ręki codzienną prasę, niemal że w każdej gazecie można znaleźć biadania nad brakiem nowych programów społecznych i form ustrojowych, które by miały dane programy wprowadzić w życie.

W POSZUKIWANIU NOWYCH PROGRAMÓW I FORM.

W Europie obecnie istnieją dwa przemożne prądy, które narzucają swą psychozę ludziom; to faszyzm i komunizm. Oba te prądy służą właściwie jednemu celowi: stworzeniu państwa totalnego, budowanego na zniszczeniu indywidualności ludzkiej. Różnicę właściwą między tymi prądami można upatrywać li tylko w metodzie przeprowadzenia i podporządkowania wszystkiego państwu totalnemu. Jak można zauważyć, prądy te powstały w państwach, które przechodziły silne przesilenie wewnętrzne, jako reakcję obniżenia się siły potencjalnej narodu, wynikłe bądź to z klęski wojennej, bądź też z walk wewnętrznych. W początkach rozwoju faszyzm i komunizm przedstawiały się jako niewiadome, a świat cały dość pobłażliwie ustosunkował się do nich. W miarę jednak rozwoju tych prądów, które stały się bądź co bądź fascynujące dla pewnych odłamów społeczeństwa, pojawił się pewien niepokój, który spowodował gorączkowe poszukiwanie nowych idei, zdolnych przeciwstawić się tym prądom niszczącym dawne kulturalne i duchowe zdobycze. W tym nerwowym poszukiwaniu nowych idei zjawiła się pewna niezdrowa psychoza, mająca swą podstawę w braku wiary we własne siły i oczekiwaniu na kogoś, kto by rzucił hasła przeciwstawiające się faszyzmowi i komunizmowi, a zdolne zdobyć i porwać masy dla swych idei. Tutaj tkwi to samo niebezpieczeństwo, jakiemu uległa część społeczeństw, poddając się faszyzmowi i komunizmowi, a tym niebezpieczeństwem jest autokratyzm jednostki. Może się zdarzyć tak, że ludzkość uciekając przed pewnymi błędami, może przez brak przemyślenia i zastanowienia popaść w te same błędy, których pragnęła uniknąć. Nowe idee więc i nowe prądy muszą powstać z samych społeczeństw i muszą same przez nie być wprowadzone w życie. Nie ma więc wodza ani monopartii w tym co ma wyprowadzić społeczeństwa z totalizmu.

KWESTIA NOWYCH PROGRAMÓW W POLSCE.

W społeczeństwie polskim również da się zauważyć ów niepokój w poszukiwaniu nowych idei, tym więcej, że państwo nasze znajduje się między dwoma zwalczającymi się totalizmami. Istnieją jednak poważne dane na podstawie których można stwierdzić, że tak po stronie rządzącej, jak i opozycji jest nastawienie urządzenia życia na platformie monopartii i wodza, upatrując w tym jedyną możliwość rozwoju państwa. Tłumaczą to tym, że przeciwstawić autorytatyzmowi niemieckiemu i rosyjskiemu należy nasz autorytatyzm. Jak uprzednio już wspomniałem, powstaniu ruchu faszystowskiego i komunistycznego sprzyjały specyficzne warunki społeczeństw, które je przyjęły. W Polsce warunków takich nie ma i psychice Polaków ruchy te nie odpowiadają. Wprawdzie społeczeństwo polskie dzisiaj charakteryzuje bierność i apatia, ale jest to wynikiem odsunięcia społeczeństwa od życia politycznego czynnego.

W wypadkach pomajowych tkwiło jedno wielkie nieporozumienie: społeczeństwo aprobowało walkę z demagogią partyjną, a stworzenie wówczas takich form ustrojowych, które by je usunęły, wystarczyłoby dla właściwego rozwoju stosunków wewnętrznych w państwie, ale nie zupełne odsunięcie społeczeństwa od spraw państwa.

Wobec wzmagających się sił zaczepnych naszych obu sąsiadów uaktywnienie społeczeństwa polskiego jest sprawą naglącą. Marazm, w jakim tkwi społeczeństwo nasze jest osłabieniem siły obronnej państwa, a przecież przede wszystkim chodzi nam o wzmożenie tej siły. A czyż będzie można żądać od obywatela entuzjazmu, siły i wiary w zwycięstwo, jeśli on tkwi w bierności, czyż można wymagać od obywatela, aby był dobrym żołnierzem jeśli jest odsuwanym od czynnego udziału w życiu państwa?

Uaktywnienie społeczeństwa można li tylko upatrywać w powrocie do życia parlamentarnego, ale nie w formie, która istniała w zaraniu państwowości, ale parlamentu, który byłby zdolny do twórczej pracy. Parlament, nazwijmy go polityczny, ze swoim pięcioprzymiotnikowym prawem wyborczym, w założeniu swoim idealny, w praktyce okazał się zgubny, przez to, że był wyzyskiwany przez siły demagogiczne. Błąd jego tkwił również i w tym, że uwzględniał tylko czynnik polityczny, natomiast czynnik gospodarczy był podporządkowany przypadkowości. Charakterystyczną więc cechą tak zwanego parlamentu politycznego jest demagogia i przypadkowość i to są jego kardynalne błędy. W celu uniknięcia więc tych błędów należałoby stworzyć parlament oparty o czynnik polityczny i o czynnik gospodarczy. O czynnik polityczny, ponieważ ten daje nowe idee i hasła, jest jakoby zastrzykiem pobudzającym do nowych myśli; o czynnik gospodarczy, ponieważ ten jest gwarancją celowości i stałości pracy państwowo-twórczej. Skład więc parlamentu opartego na tych dwu czynnikach należałoby oprzeć dla części politycznej. na wyborach powszechnych, a dla części gospodarczej na wyborach przez instytucje korporacyjne i naukowe.

W dotychczasowej praktyce parlamentarnej czynnik gospodarczy był wprawdzie brany pod uwagę w tak zwanych fachowych opiniach, ale tylko w charakterze doradczym, decydowało zaś porozumienie przypadkowej konstelacji politycznej. Równowaga i stałość podanej powyżej koncepcji parlamentarnej leży w tym, że część gospodarcza parlamentu składałaby się z przedstawicieli społeczeństwa, którzy dzięki swej fachowej znajomości i długoletniej pracy przedstawiałby pewną dojrzałość i powagę przede wszystkim w sprawach gospodarczych.

Stwarzając w ten sposób normalne wewnętrzne życie polityczne, wyprowadzi się społeczeństwo ze stanu bierności i apatii i wówczas będziemy mogli spodziewać się, iż z napływem świeżego tlenu. rozwinięcia się owych poszukiwanych nowych programów i haseł.

A. SZ.

Przegląd prasy...

Starzy żydzi nie chcą emigrować, czy chcą młodzi?

Wczoraj już cytowaliśmy na stronie V kilka głosów żydowskich, pełnych zakłopotania z powodu oświadczenia francuskiego ministra kolonii o możliwości osiedlenia żydów w niektórych koloniach francuskich. Prasa żydowska przynosi w dalszym ciągu artykuły, wyrażające niezadowolenie, a nawet pretensje żydowskie pod adresem... Bluma, że dopuścił jako żyd do takiej deklaracji podwładnego sobie ministra.

„To, że premier francuski jest żydem i interesuje się problemami żydowskimi, — pisze bundowska **„Folkszeitung"** — nie może zgoła być rękojmią, że kolonie francuskie naraz stały się przydatne dla imigracji żydowskiej".

A „Nasz Przegląd" woła:

„Wbrew nawoływaniom antysemitów **musimy raz na zawsze skończyć z legendą o realnej możliwości masowego wychodźtwa żydowskiego z Polski oraz z innych krajów zamorskich.** Z tą, tak naiwną i szkodliwą zabawą w „emigracjonizm" należałoby raz wreszcie skończyć".

„Nasz Przegląd" atakuje też Żabotyńskiego, wodza nowej organizacji syjonistycznej za to, że propaguje masowe przesiedlenie się żydów z Polski do Palestyny i konieczność stworzenia państwa żydowskiego. **Akcję Żabotyńskiego, zarówno bundowcy, jak i burżuazyjni żydzi, uważają za szkodliwą, „podniecającą antysemitów do antyżydowskich hec i wystąpień".**

Na marginesie tej dyskusji w prasie żydowskiej „Goniec Warszawski" twierdzi, że wśród starszych żvdów nie ma zwolenników emigracji, natomiast

„**zwolennikami masowej emigracji Żydów z Polski jest przede wszystkim młodzież żydowska.** Oddziaływują na nią dwa czynniki: 1) wizja państwa żydowskiego w Palestynie, 2) niemożność wejścia w życie gospodarcze w Polsce.

Nasi ojcowie — tłumaczą — posiadają sklepy, warsztaty i fabryki, ale dla młodych pokoleń żydowskich nie ma perspektyw gospodarczych w Polsce. Ponieważ Polacy zabierają się do handlu, rzemiosła i przemysłu i walka o te warsztaty będzie coraz ostrzejszą. więc musimy poszukać dla siebie miejsca gdzieindziej. Wprawdzie i na starszych Żydów oddziaływuje wizja państwa żydowskiego w Palestynie, ale trudno im się ruszyć od dobrze prosperujących przedsiębiorstw w Polsce. **Stąd rozdźwiek między starszym a młodszym pokoleniem żydowskim w Polsce.** W miarę, jak walka polsko-żydowska o handel i inne warsztaty gospodarcze będzie się zaostrzać, rosnąć będzie liczba zwolenników Żabotyńskiego i masowej emigracji. Rozdźwięk w masach żydowskich jeszcze się mocniej pogłębi".

3000 małżeństw nauczycielskich rozdzielono za czasów p. Jedrzejewicza

„Polonia" pisze o chwalebnej akcji Ministerstwa WR i OP łączenia porozdzielanych uprzednio małżeństw nauczycielskich.

„P. Przybyłowicz, dyrektor Biura Personalnego Ministerstwa, na posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia w dniu 24 listopada z. r. zestawił bardzo ciekawe w tej sprawie cyfry. Okazuje się, że w **ciągu ostatniego lata oraz we wrześniu i październiku ub. roku przeniesiono aż 1088 osób w celu połączenia małżeństw.** Z dostarczonych materiałów wynika, że w dniu 1 listopada z. r. pozostawało jeszcze 665 osób z małżeństw nauczycielskich, oczekujących na przeniesienie, oraz 873 nauczycielek-mężatek, których mężowie nie są nauczycielami, a które również czynią starania o przeniesienie ich do miejsca zamieszkania mężów.

Z tego wynika, że na podstawie materiałów znanych, **w końcu ub. roku szkolnego 1935—36 było razem 2,626 osób, których pożycie małżeńskie i rodzinne przymusowo zostało rozbite.** Możemy tę liczbę 2,626 zaokrąglić do liczby jakich 3,000 małżeństw, w ogóle **rozdzielonych przymusowo przez funkcjonariuszów Jędrzejewiczowskich, oraz ich epigonów.** Czyli 6,000 osobników! (nie licząc dzieci). Na 60,000 nauczycieli szkół powszechnych to czyni 10 procent! A przecież dużo jest nauczycieli nieżonatych i nauczycielek niezamężnych. Po ich odliczeniu procent osób, rozdzielonych w małżeństwie, wypadnie jeszcze większy.

To już nie są tylko wypadki sporadyczne dla t. zw. „dobra służby" — stwierdza „Polonia". Tysiące małżeństw, rozdzielonych w nauczycielstwie tylko, to już jest wytworzony sztucznie przez władze niemal, że pewien prąd społeczno-obyczajowy! Tak, co Pan Bóg złączył, to pan Jędrzejewicz systematycznie niemal rozłączał. Do kompleksu „dokształceniowego" przybywa tutaj jeszcze pewien swoisty kompleks „rozłączalności" małżeństwa".

Ekspansja kupiectwa wielkopolskiego

Na powyższy temat pisze „Kurier Poznański":

„Już dzisiaj mamy na terenie wschodnich województw małopolskich zgórą 140 kupców z Wielkopolski. To już kompania wyborowa. Ukraińcy podbechtywali Polaków do walki z Żydami, licząc, że sami wyjdą na tym lepiej. A tu tymczasem przyszli Pomorzaki i Poznańczycy. Twarde juchy, nie dają się nikomu. Wytrzymują i... rozmnażają się coraz liczniej. Robią odwet za „galicjoków z Kongresówy". Zdrowy odwet i — skuteczny.

Wielkopolanie poszli nie tylko jako pionierzy ruchu handlowego detalicznego. Wiadomo, że **zaczynają tworzyć już hurtownie,** t. j. to, czego brakowało i Królestwu i Małopolsce najwięcej. W takim naprzykład Radomiu powstały na przestrzeni roku trzy polskie hurtownie, a jedna z nich zatrudnia już 11 osób. Takiego ruchu już nik nie złamie. Nigdy też ruch antysemicki nie był w Polsce oparty na tak życiowych i realnych podstawach".

„15 styczeń do 15 lutego zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego za Granicą"

Gen. Goering we Włoszech

Gen. Goering od przeszło tygodnia (od 13 bm.) bawi we Włoszech, spędzając dni ostatnie na urlopie wypoczynkowym na Capri. Podróż jego ma jednak charakter nie tylko wypoczynkowy, ale i polityczny. Podkreśleniem jej wagi było bardzo uroczyste powitanie premiera Goeringa na dworcu w Rzymie przez samego Mussoliniego w otoczeniu najwyższych dostojników faszyzmu i przedstawicieli dworu. W ciągu pierwszych trzech dni swego pobytu w Rzymie odbył Goering kilka rozmów z Mussolinim i min. Ciano, **do których należy przywiązywać poważne znaczenie polityczne,** zarówno ze względu na obecną sytuację polityczną jak i osobę niemieckiego gościa. Generał Herman Goering, piastujący w Rzeszy szereg najważniejszych stanowisk („dyktator gospodarczy", premier pruski, szef lotnictwa wojskowego i cywilnego, nie licząc mniej ważnych godności) jest bowiem niewątpliwie pierwszą po kanclerzu osobą w państwie niemieckim i zupełnie wyraźnym jego zastępcą w sprawach państwowych, przyczym dodać należy, że polityka zagraniczna stanowi oddawna dziedzinę, w której odgrywa on aktywną rolę jako najbliższy współpracownik Führera.

Wizyta gen. Goeringa jest stwierdzeniem i podkreśleniem wobec całego świata, że porozumienie włosko-niemieckie zawarte w w październiku roku ubiegłego jest w dalszym ciagu żywotne, że oś Berlin—Rzym nie uległa załamaniu. Na podkreśleniu tym specjalnie zależało w obecnym momencie Rzeszy wobec panującej gdzieniegdzie opinii, że po zawarciu angielsko-włoskiej gentlemen's agreement musiało zapanować między Rzymem a Berlinem pewne ochłodzenie stosunków. Nie należeliśmy do tych, którzy w w październikowym porozumieniu włosko-niemieckim widzieli trwałe i całkowite związanie się Rzymu i Berlina, oraz groźbę dla pokoju europejskiego, a potem z kolei w układzie włosko-angielskim nawrót Włoch do antyniemieckiego frontu Stresy. Opinie kilkakrotnie wypowiedzianą na tym miejscu potwierdził dalszy rozwój wypadków, do których też zaliczyć należy obecną rzymską wizytę Goeringa.

Oś Berlin—Rzym nie jest wyłączną osią, na której Mussolini pragnie oddziaływać na bieg wypadków międzynarodowych. Z Berlinem wiąże go przede wszystkim sprawa hiszpańska i walka z komunizmem. Przy pomocy nacisku na pedał berliński udało się też Mussoliniemu w sposób bardzo zręczny wyprowadzić Włochy ze stanu izolacji politycznej, w jakiej znalazły sie w dobie wojny abisyńskiej i doprowadzić do wyrównania nieporozumień z Anglią, co niesłychanie wzmacnia pozycję międzynarodowa Włoch. **Polityka Włoch jest szczerze pokojowa i Mussolini zmierza do nawiązania współpracy z Anglią i Francją, chociaż przemawia zupełnie innym językiem aniżeli mężowie stanu tych dwóch państw. Nie pragnie jednakże okupywać tej współpracy porzuceniem porozumienia z Niemcami,** które zarówno Rzymowi i Berlinowi oddaje w dalszym ciągu znaczne korzyści, uniemożliwiając izolację któregokolwiek z partnerów.

Będąc przekonani o konieczności prowadzenia przez Włochy polityki pokojowej ze względu na organizowanie imperium afrykańskiego, które będzie przez długie lata pochłaniać większość ich energii, nie mamy w stosunku do pewnej współpracy Rzymu z Berlinem tych obaw, jakie żywią ci, którzy wierzą jedynie w system Ligi Narodów i obecnie wobec załamywania się tego systemu alarmują świat krzykiem o natychmiastowym niebezpieczeństwie wojny. **Współpraca włosko-niemiecka mogłaby się okazać niebezpieczna, gdyż Rzym poszedł całkowicie pod komendę Berlina, ale na to się nie zanosi.** Przeciwnie, raczej Włochy będą oddziaływać na Rzesze w kierunku pokojowym i w kierunku zbudowania nowych mostów współpracy europejskiej. Sądzimy, że to właśnie zagadnienie było obok sprawy hiszpańskiej głównym przedmiotem rozmów między Mussolinim a Goeringiem. Łączy się to ze sprawą nowego Lokarna i ze sprawą bezpośrednich rozmów francusko-niemieckich. Oczywiście nie można przesądzać, czy co z tego wyjdzie i czy powikłania hiszpańskie pozwolą na pchnięcie naprzód tego zagadnienia.

J. MAK.

Ruch wydawniczy

Pismo Święte po słowacku

Katolicy Słowacy zdobyli się na własny przekład Pisma świętego dopiero przed 110 laty. Dokonał tego dzieła kanonik Juraj Palković, który w ten sposób czynnie poparł usiłowania ks. Bernolaka, właściwego twórcy słowackiego języka literackiego. Po stu latach wydał „Spolok św. Vojtecha“ nowy przekład Biblii (w latach 1913—1926), a nakład wielotysięczny już został wyczerpany. Obecnie „Spolok“ zasłużył się nowym wydaniem Nowego Testamentu w formacie kieszonkowym (1936). Oprócz tego współpraca czeska (prof. Emanuel Žak) i słowacka (V. Hattala i prof. dr. Szt. Zlatosz) obdarza świat katolicki czeski i słowacki reprezentacyjnym dziełem z 288 rycinami pt. „Pismo sväte v obrazoch“.

Dodać trzeba, że ewangelicy Słowacy dopiero obecnie uzyskali słowacki przekład Pisma świętego, a aż do w. XX używali staroczeskiego przekładu (w t. zw. biblicztynie), słynnej historycznej Biblii Kralickiej.

—ooo—

NOWY NUMER „MUZYKI“. Redakcja miesięcznika „Muzyka“ po kilkumiesięcznej przerwie wystąpiła z nowym numerem, zawierającym obfitą i aktualną treść z rozmaitych działów ruchu muzycznego naszej doby. Na wstępie przytacza redakcja pt. „Wizje przyszłości“ — szereg ciekawych i głębokich uwag o przyszłości naszej muzyki I. Paderewskiego, dalej A. Rubinstein pisze o wykonywaniu dzieł Chopina a W. Furtwängler o interpretacji dawnej muzyki Bacha, Haendla i in. W dziale informacyjnym zwraca uwagę ankieta noworoczna „Na przełomie sezonu muzycznego“ — cykl syntetyczny sprawozdań muzycznych z 11 głównych miast Polski. Interesujące są korespondencje zagraniczne. Przegląd wydawnictw i prasy oraz kronika ze wszystkich krajów europejskich uzupełniają ostatni numer „Muzyki“. — Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Kapucyńska 13.

OSTATNI NUMER „MARCHOŁTA“ zawiera: St. Kołaczkowskiego — Bilans etatyzmu; Artura Górskiego — Nocna rozmowa; K. L. Konińskiego - Renesans heraldyzmu; Zdzisława Zygulskiego — Stefan George i koło jego wyznawców; Władysława Szafera — Dwa zielniki; Mariana Promińskiego — Proza jest mową wiązaną. Kwartalnik, jak zwykle uzupełniony jest Przeglądem (Wyka, Mleczko, Wakulski). Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Nowy Świat 72.

Rzeczy ciekawe

Ile obcych narodowości żyje w poszczególnych państwach

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie opracowało ciekawą statystykę na podstawie spisów ludności w latach 1910, 1920 i 1930 w 141 krajach, podając, ilu obywateli obcej narodowości było na terytorium danego kraju. W roku 1930 **żyło 28,9 milionów obywateli obcej narodowości** w tych krajach, co stanowi 1,6 proc. ogółu ludności na świecie, wynoszącej ponad 2 miliardy. Największą ilość takich obywateli posiadały Stany Zjednoczone Ameryki Północnej — 6,3 mil. (21,8 proc. ogółu takich obywateli w całym świecie) i Argentyna 2,8 mil., Francja w 1931 roku — 2,7 mil., Brazylia w 1930 — 1 i pół mil., w państwach malajskich Imperium Brytyjskiego — 1,8 mil., Syjam — 1 mil., Niemcy — 787.000. **Najsilniej wzrasta ten obcy żywioł w Grecji, Włoszech, Francji i Holandii, w Argentynie, Kanadzie, Hong-Kongu, Indiach Holenderskich.** Na 1000 mieszkańców danego kraju wypadało obcej narodowości (z wyjątkiem Rosji Sowieckiej) przeciętnie 15,4. Biorąc pojedyncze kraje pod uwagę, wypadło w Luksemburgu 186, w Szwajcarii 87, we Francji 66, w Austrii 43, Belgii 39, Niemczech 12, Bułgarii 10, Węgrzech 9, Turcji 6, Portugalii 5, Anglii 4, Włoszech i Finlandii 3.

Po wielkiej wojnie cyfry te uległy poważnym zmianom. W Niemczech liczba ta spadła do połowy, we Francji z 39 w roku 1921 wzrosła do 66 w roku 1931, w Szwajcarii liczba zmniejszyła się ze 148 do 87.

Liczba Azjatów, żyjących poza Azją, wynosiła w roku 1910 — 5 milionów, w roku 1930 — 9,5 mil. **Liczba Europejczyków, żyjących poza Europą, wynosiła w 1930 roku — 22,4 miliona.**

R. ST. RYSZARD.

Wspomnienia z roku 1863

URYWKI Z PAMIĘTNIKÓW UCZESTNIKA POWSTANIA, ANTONIEGO RYSZARDA POR. STRZELCÓW ŻUAWÓW ŚMIERCI.

I.

Rocznica powstania styczniowego, to wspomnienie pełne smutku i rozczarowania dla tych, już dzisiaj nielicznych, którzy brali w nim udział bezpośredni lub na nie patrzyli własnymi oczyma. Grozę nieszczęścia, jakie spadło na naród doprowadzony prześladowaniami do kroku rozpaczliwego, powiększała dezorientacja w ocenianiu tego pełnego ofiary czynu. Wszak już podczas powstania odzywały się głosy przestrogi, krytyki, a nawet potępienia tych, których mniej było stać na zimną rozwagę, jak na wybuchy uczucia. Tak więc ci, co największe ofiary dla Ojczyzny złożyli, wracali z bitew złamani na duchu, w rozterce, że zamiast zbawienia i pomocy cierpiącej Ojczyźnie, przynieśli Jej zgubę, za którą sumieniem odpowiadać im przyjdzie.

Historia ich rozgrzeszyła i pełne bohaterstwo im przyznała.

Po powstaniu nadszedł długi okres smutku i żałoby.

Drugie pokolenie, to, które wychowywało się w atmosferze popowstaniowej, musiało wynieść piętno tej atmosfery powagi i doświadczenia. Żałobne obchody, śpiewy: „Z dymem pożarów“ i „Boże coś Polskę“, dysputy i spiskowania, utarczki z władzami państw zaborczych, te podniosłe nastroje, w jakich to pokolenie się kształtowało, znalazły wyraz w największym rozkwicie naszej sztuki i literatury i zarazem w wierze czynu zbrojnego, jako następnego i ostatniego ogniwa w długim łańcuchu walk niepodległościowych.

Jakaż ogromna różnica między życiem polskim sprzed kilkudziesięciu lat, a dzisiaj — jakaż to wielka rzecz się dokonała w Polsce! Modlitwa „Ojczyznę wolność racz nam wrócić Panie“ przyoblekła się w rzeczywistość. Iluż nowych bohaterów i zasłużonych przyozdobiło koronę Rzeczpospolitej.

Może na czasie będzie przypomnienie jednego fragmentu tych wielkich wydarzeń w roku 1863, z opisu zrobionego na gorąco przez uczestnika powstania Antoniego Ryszarda, porucznika strzelców.

„Ruchy polityczne, które sprowadziły nieszczęsne powstanie w roku 1863, zastały mnie młodym, lat 21 liczącym i silnym, czyż mogłem się oprzeć ówczesnym ogólnym zapałom? Może za mało zważałem, że Rząd Narodowy był niewidzialnym, a za dużo zaufałem osobom starszym, ale w owym momencie nie mogłem rozważać i poszedłem za uczuciem.

W roku 1862 złożyłem przysięgę Rządowi Narodowemu w ręce Ks. Paulina Domańskiego, gwardiana OO. Bernardynów w Radomiu, a dnia 21 stycznia roku 1863, na manifest Rządu Narodowego, co miałem, byt i życie, w najczystszym przekonaniu oddałem na usługi Ojczyźnie. Jakiekolwiek są lub będą opinie o samym powstaniu, mnie one nie dotyczą, z czystą wiarą byłem tylko żołnierzem.

W nocy z 21 na 22 stycznia 1863 miały być urządzone napady na posterunki wojsk rosyjskich, rozłożone na Kongresówce i Litwie. Bardzo mała liczba takich napadów się udała; ja miałem polecenie do Jelni, dowodził tam Czarnicki i Figietty. Nasza operacja mniej więcej się udała, załoga została w części rozbrojona a w części uciekła. Rano wróciłem do Radomia, gdzie zaraz od Komitetu dostałem polecenie przewiezienia broni do oddziału Langiewicza w Wąchocku, który tam się z dniem 20 t. m. zaczął organizować. Wyjechałem więc do lasu pod Klwatką, gdzie ukrytą broń zabrawszy, razem z Figiettim, właścicielem Klwatki i Marianem Edwardem udaliśmy się do Wąchocka. — Tam przedstawiwszy się Gen. Langiewiczowi i złożywszy przywiezioną broń, zaciągnęliśmy się do jego korpusu. Ja wszedłem do III batalionu strzelców pod majora Czachowskiego, jako szeregowiec. Po kilku dniach ćwiczeń, batalion nasz wysłanym był do Suchedniowa i miał zadanie zatrudnić część Rosjan idących na Wąchock. W Suchedniowie dość nam się udało, lecz po naszym wyjściu Moskale Suchedniów spalili. — Pierwszy raz wtedy widziałem grozę wypadków, było to 2 lutego, w dzień N. M. P. Oczyszczenia. W Suchedniowie zostałem podporucznikiem w III plutonie.

Równocześnie była bitwa w Wąchocku i Bodzentynie, dokąd Langiewicz wysłał był batalion II. Po wyparciu Langiewicza z Wąchocka i spaleniu tego miasteczka przez Rosjan, Langiewicz złączył się z nami w lesie pod już spalonym Suchedniowem. Stąd razem poszliśmy do Bodzentyna, tu złączywszy się z batalionem II i zebrawszy pierwsze rozbitki, wymaszerowaliśmy do Słupi, położonej u stóp góry Świętokrzyskiej, na którą w parę dni obóz się przeniósł i poniżej klasztoru się rozłożył. Sztafety w lesie postawiono, musztrowano, tam nadeszło błogosławieństwo Biskupie Ks. Majerczaka, które uroczyście nam odczytano. Kilku obwinionych o szpiegostwo rozstrzelano.

Będąc często na dyżurze na odwachu, z wielką trudnością było mi żołnierzy na posterunki rozsyłać, pikiety rewidować, po kniejach w nocy łazić a najtrudniej było budzić do zluzowania tych, którzy stali na posterunkach. Ludzie zmęczeni, wyziębnięci, spali bardzo silnie, często też na posterunkach zastawałem śpiących.

Koło dziesięciu dni obozowaliśmy, jedynastego dnia rano weszliśmy na cmentarz klasztorny i do samego klasztoru. Około godziny 10 rano Rosjanie podeszli od strony Kielc i zaczęło się strzelanie. My byliśmy otoczeni murem klasztornym a Rosjanie w lesie, strzelanie do godziny 4 pop. trwało bez rezultatu. Wtedy Langiewicz urządził wycieczkę z ochotników, do których i ja należałem. Ochotnicy wyszli z cmentarza i lasem weszli na lewe skrzydło Rosjan, przywitawszy się z nimi strzałami. — Rosjanie rozumiejąc, że Langiewicz im tył zachodzi, zatrąbili na odwrót. W nocy obsadzili przejście po stronie Kielc a baraki nasze od strony Słupi podpalili tak, aby nam ognie dawały znać, że tam są Rosjanie a byli w przeciwnej stronie. My poszliśmy w kierunku ogni marszem forsownym i stanęliśmy aż w Staszowie. Rosjanie podążyli za nami, inny ich pułk miał z drugiej strony Staszowa atakować, lecz ten się spóźnił, przybył gdy pierwszy już pierzchnął. Ja biłem się z tymi pierwszymi na Staszówku. Rosjanie podsunęli się tam pod samo miasto, zapalili nawet parę domów, lecz zostali odparci i ponieśli większe straty. W Staszowie awansowałem na por. strzelców III plutonu, III batalionu.

Ze Staszowa przez Raków i Sobków przenieśliśmy się do Małagoszczy, gdzie złączył się z nami oddział Jeziorańskiego. Rosjanie tu ze zdwojonymi siłami dążyli. Langiewicz nie chciał w mieście bitwy przyjąć i wyprowadził nas do niedalekiego lasu. Mnie z moim plutonem wyznaczono posterunek, na którym zostałem odcięty od naszej armii, pozostało mi więc własnym przemysłem pluton i siebie ratować. Blisko od godziny 3 popoł. uganialiśmy się w lesie z Kozakami. my pieszo oni na koniach, aż zostaliśmy wyparci na otwartą łąkę, przez którą płynęła rzeczka. Nad rzeczką młyn było widać, ja więc domyślając się, że przy młynie będzie mostek, zwróciłem się w stronę młyna. Niestety tam już stali Kozacy, nam więc nie pozostawało jak wpław wodę przebywać. Woda była ze sryżem i głęboka, już tylko 12 na drugą stronę nas się dostało. Za rzeczką był las i stroma góra skalista, za nią też skryliśmy się. Był wieczór; wiedziony ręką Opatrzności szedłem z resztą plutonu, aż na trafiłem na nasz obóz. Był tam Langiewicz i Czachowski, dziwili się naszemu powrotowi, mieli bowiem mój pluton za stracony.

Nie wspomniałem jeszcze, że w drodze do Małagoszczy mieliśmy utarczkę większą pod Uniejowem, w której brałem udział i pod Antolką, a po wyjściu z lasu, po bitwie pod Małagoszczą, przerzynaliśmy się przez posterunek roty piechoty i 50 konnych dragonów, lecz nazwy tej miejscowości nie znam. Małagoszczę Moskale spalili do szczętu.

—ooOoo—

Radio

Niesmaczne docinki „Wesołej Fali“

Bardzo nietaktowny występ lwowskiej „Wesołej Fali“ w ubiegłą niedzielę wywołał oburzenie wśród licznych radiosłuchaczy. Dowodem tego są listy nadchodzące do redakcji naszego dziennika. Audycja była przepełniona głupimi docinkami i idiotyzmami. Zwłaszcza wywiad z „krową holenderską“ był ordynarnym pomysłem. W ten sposób nie czyni się chyba reklamy ani Polsce ani Krynicy.

—oOo—

„FRANCJA W 1937 R.“. Począwszy od stycznia r. b. rozgłośnia francuska „Radio Paris“ nadaje we wtorki o godz. 19,40 cykl pogadanek pod ogólnym tytułem „Francja w roku 1937“. Pogadanki mają na celu przedstawienie charakterystycznego obrazu naszej epoki w poszczególnych dziedzinach życia intelektualnego i społecznego. Tytuły pierwszych trzech pogadanek są następujące: teatr, powieść, poezja.

MYSZKA PRZED MIKROFONEM NBC. 18 grudnia wystąpiła przed mikrofonem NBC w Chicago z pierwszym „recitalem śpiewaczym“ myszka „Minnie“. 300 słuchaczy, zebranych w studio ujrzało impresaria, który wniósł klatkę z myszką i postawił ją przed mikrofonem. Produkcja udała się znakomicie. Krytycy uznali, że „śpiew“ Minnie przypominał świergotanie ptaków o świcie. Po audycji, cały sztab fotografów pośpieszył uwiecznić pierwszy występ „primadonny“, której fotografie ukazały się następnie w prasie. Nowa gwiazda odkryta została w piwnicy schroniska dla dzieci w Woodstock (Illinois) i w tydzień po tym zadebiutowała przed mikrofonem.

WZNOWIENIE KAZAŃ KS. LHANDE W „RADIO PARIS“. Cieszące się popularnością kazania ks. Lhande, wygłaszane przed kilku laty przed mikrofonem „Radio Paris“, a zaniechane na skutek choroby prelegenta, zostały obecnie wznowione. Nadawane są teraz w każdą niedzielę o godzinie 12.30 i stanowić będą cykle, złożone z 5 kazań, dostosowanych do okresu roku kościelnego. Wkrótce również obchodzone będzie uroczyście dziesięciolecie nadawania kazań przez radio, gdyż pierwsza taka audycja nadana była we Francji w roku 1927. Dobra dykcja ks. Lhande i jego jasny, prosty sposób wyrażania się — czynią jego kazania zrozumiałymi nawet dla cudzoziemców.

—ooOoo—

Programy stacyj radiowych

SOBOTA 23 STYCZNIA 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11,30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert; 12.40 Dziennik południowy; 12.59 Programy lokalne 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Koncert; 17.00 Koncert solistów; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.30 Koncert ork.; 20.25 Nowości literackie; 20.40 Dziennik wieczorny; 21.00 Muzyka rozrywkowa; 22.00 Wesoła Syrena; 22.30 Muzyka taneczna; 23.30 Programy lokalne dla Łodzi.

Kraków, godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Muzyka z płyt; 12.50 Trybuna młodych; 13.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 16.00 Pogadanka aktualna; 16.10 Wiadomości z dnia; 18.20 Muzyka lekka; 18.45 Program na dzień następny.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Muzyka z płyt; 12.50 Skrzynka rolnicza; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Nasz program; 15.35 Muzyka z płyt; 15.50 „Młode pióra“, pogad.; 16.00 Płyty; 18,20 Muzyka lekka z płyt; 18.35 Lwowski felieton aktualny.

Warszawa, godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Płyty; 12.50 Skrzynka rolnicza; 15.15 Koncert rozrywkowy; 16.00 Nasz program; 16.10 Życie kulturalne stolicy; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Koncert poranny z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka z płyt; 12.03 Muzyka z płyt; 12.50 Nasz Program; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka z płyt; 18.20 Swaczyna u Dorotki — audycja dla dzieci; 18.45 Program na dzień następny.

Ciekawe wykopaliska

W ogrodzie Kanonii Gnieźnieńskiej, gdzie niegdyś miał stać zamek Arcybiskupi, natrafiono przy robotach ziemnych na ślady domów z czasów pierwszych Piastów. Znaleziono wiele kości zwierzęcych, odłamki naczyń, żarna kamienne, kilkadziesiąt łyżek kościanych, przęśliki do wrzecion, narzędzia kościane, jak szydła, igły, oprawy do nożów, grzebienie oraz srebrny pieniążek piastowski. Najcenniejszym znaleziskiem są dwie łyżki kościane, jedyne znalezione na obszarze **Polski z czasów pierwszych Piastów.**

Skarbnica kapitałów w roku 1936

12 lat temu co 570-ty — dziś co 15-ty obywatel posiada książeczkę oszczędnościową PKO.

Prezes PKO, dr H. Gruber, wygłosił na konferencji prasowej w dn. 21. I. 37, następujące przemówienie:

Pomimo niekorzystnych warunków, jakie się wytworzyły w roku 1936 na naszym rynku pieniężnym w związku z wydarzeniami finansowymi na rynkach zagranicznych, **działalność PKO rozwijała się nadal pomyślnie.**

Ogólna suma **wkładów** wzrosła w roku 1936 w porównaniu z rokiem poprzednim o **zł. 13.981.942.60 i osiągnęła sumę 895,7 mil. zł.** Osiągnięta ogólna suma wkładów stawia PKO na pierwszym miejscu pośród zespołów instytucyj finansowych w Polsce. Instytucja nasza **gromadzi około 1/3 globalnej sumy wkładów w Polsce.**

Dział oszczędnościowy wykazuje w roku sprawozdawczym nieznaczną różnicę wkładów, wynoszącą **13 mil. zł.**, co przypisać należy w dużym stopniu odpływowi wkładów większych, które wykazywały tendencję do inwestycyj i przeszły na wkłady czekowe, które wykazały wzrost o **29,6 mil. zł.** Zjawisko to uważać należy w zasadzie za pożyteczne, gdyż po to gromadzi się wkłady, aby po dojściu do sum większych można je było zużyć na budowę domu, nabycie ziemi, lub założenie przedsiębiorstwa. W tej mierze PKO spełnia więc swą rolę.

Ogólna suma wkładów oszczędnościowych osiągnęła na koniec 1936 r. **sumę 663,7 mil. zł.** Liczba książeczek oszczędnościowych wzrosła w roku sprawozdawczym o **prawie 400 tys.**, osiągając na koniec r. 1936 **2.287.000.** W ten sposób jedna książeczka PKO przypada na **15 mieszkańców.** W obrocie czekowym globalna suma obrotów wzrosła o **576 milonów zł. i wynosiła 28,1 miliarda zł.** Wzrost wykazuje również liczba kont czekowych, mianowicie o **1.490** do liczby **77.991 kont.** Stan wkładów na kontach czekowych wynosił na ultimo roku sprawozdawczego **231,9 mil. zł.**, a więc w porównaniu z końcowym stanem z 1935 r. wzrósł o **29,6** mil. zł. Z ogólnej sumy obrotu czekowego **28,1** miliard. zł. na obrót gotówkowy przypada **6,8 miliard.** zł., zaś obrót bezgotówkowy **21,3 miliard. zł.**

Dynamika rozwojowa działu ubezpieczeń na życie wykazuje wzrost zarówno liczby polis jak i sumy ubezpieczenia. **W ciągu 8½ lat jego istnienia osiągnięto 125 tysięcy polis** ubezpieczeniowych na ogólną sumę ubezpieczenia **183,7 mil. zł.** Fakt stałego przyrostu liczby polis ubezpieczeniowych dowodzi, że ten typ ubezpieczeń najbardziej odpowiada sferom średnio zamożnym; szereg zaś ułatwień stosowanych przy ich zawieraniu wpływa niewątpliwie na popularyzację tej formy przezorności życiowej.

AKCJA KREDYTOWA PKO.

Akcja kredytowa PKO, prowadzona drogą skupu papierów o stałym oprocentowaniu, a więc akcja alimentowania życia gospodarczego tanim kredytem długoterminowym **wyrażała się w r. 1936 sumą 696,1** mil. zł., a łącznie z Działem Ubezpieczeń na Życie — **723,9 mil. zł.** W roku sprawozdawczym udzielono za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego na finansowanie akcji budownictwa mieszkaniowego złotych **46.480.000,** na inwestycje komunikacyjne zł. **12.600.000,** oraz na inwestycje komunalne zł. **4.461.000.** Szczegółowe zestawienie portfelu papierów wartościowych PKO **wykazuje,** że na papiery emitowane przez państwo i instytucje kredytu długoterminowego na cele gospodarcze **przypada 88,1 proc. portfelu,** zaś na papiery państwowe o charakterze skarbowym, względnie budżetowym — **11,9 proc.**

Kredyty krótkoterminowe, do których zaliczamy kredyty na zastaw papierów wartościowych, skup weksli i akceptów, kredyty wekslowe oraz pożyczki hipoteczne i na zastaw polis, **wzrosły łącznie o 5,6 mil. zł., osiągając** na koniec roku sprawozdawczego **43,1 mil. zł.** Na uwagę zasługuje również za początkowana w tym roku akcja kredytowa dla drobnego kupiectwa, która ze względu na dogodne warunki spotkała się z wielkim uznaniem ze strony zainteresowanych sfer.

Wartość lokat w nieruchomościach PKO, **łącznie z Działem Ubezpieczeń na dzień 31. XII. 1936 r. wynosiła 47,5 mil. zł. Łączna** suma lokat PKO w papierach wartościowych, kredytach krótkoterminowych i nieruchomościach wynosiła na koniec roku sprawozdawczego **814,5 mil. zł.**, wzrosła więc w porównaniu z r. 1935 o **62,3 mil. zł.** Aktywa pierwszego stopnia płynności utrzymywane były stale na wysokim poziomie i w r. 1936 wynosiły one około **27 proc.** powierzonych kapitałów.

Operacje w dziale przekazów zagranicznych kształtują się nadal pomyślnie i to pomimo zaostrzonych ograniczeń dewizowych w różnych krajach. Ilość zleceń załatwionych w tym dziale wynosiła w roku sprawozdawczym **181.212** na ogólną sumę **46,6** mil. zł. Utworzone w PKO specjalne Biuro Dewizowe załatwiło w okresie sprawozdawczym **4.952 zlecenia.** Dział inkasa weksli przyjął **425 tys. weksli** na globalną sumę **61.5** mil. zł., w porównaniu zatem z rokiem poprzednim dział ten wykazuje wzrost weksli inkasowych o **73 tys. sztuk.** W dziale zleceń giełdowych wykonano w roku ubiegłym — **10.141** zleceń zakupu i sprzedaży papierów wartościowych i dywidendowych na łączną sumę **18,6 mil. zł.**, co stanowi **20 proc.** ogólnych obrotów papierami wartościowymi i akcjami, dokonanych w r. 1936 na giełdzie warszawskiej. W porównaniu z rokiem poprzednim ilość dokonanych transakcyj **wzrosła o 43 proc.**

W związku z konwersją państwowych pożyczek wewnętrznych na 4% Pożyczkę Konsolidacyjną, PKO wydała z tytułu wspomnianych konwersji obligacji Pożyczki Konsolidacyjnej na **sumę nominalną zł. 115,800.000.—.** Dział depozytowy i skarbiec kasetek depozytowych wykazują w roku ubiegłym dalszy wzrost.

Bank PKO w chwili obecnej posiada 4 placówki zagraniczne, mianowicie w Paryżu, w Buenos-Aires, w Tel-Aviv'ie oraz Wydział Przekazowy Linii Gdynia—Ameryka w Nowym Yorku. Ruch wkładów w poszczególnych Oddziałach kształtował się niejednolicie, co pozostawało w związku z wydarzeniami, jakie miały miejsce na terenie działalności poszczególnych Oddziałów.

900 MILJ. ZŁ. OBROTU W 1936 R.

Ogółem suma wkładów pozyskanych przez Bank PKO wynosiła na koniec 1936 r. w przeliczeniu na złote **30.874 tys. zł.** Ogólny obrót Banku PKO wraz z jego placówkami zagranicznymi wynosił w roku 1936 **około 900 miln. zł.** Podkreślić ponadto należy, że akcja Banku PKO posiada dziś znaczenie nie tylko natury gospodarczej, lecz i społecznej. Ochrona emigrantów przed wyzyskiem i nadużyciami, roztoczenie opieki nad ich oszczędnościami stwarza mocną więź moralną i materialną rodaków naszych z Macierzą.

Reasumując powyższe uwagi, widzimy, że działalność PKO sięga dziś do najdalszych zakątków kraju, do wszystkich bez wyjątku sfer społeczeństwa, a także poza obręb naszego kraju, **spełniając misję krzewienia oszczędności i przezorności życiowej wśród Polaków, jako zaś dysponent olbrzymich sum, stanowiących własność drobnych ciułaczy, przetwarza je na kapitały, które wracają do obrotów gospodarczych w formie najbardziej dla naszego organizmu gospodarczego przydatnej, pod postacią taniego i przystępnego kredytu długoterminowego.**

Wydarzenia gospodarcze w świecie

40-godzinny tydzień pracy w kolejnictwie francuskim

Dnia 20 bm. w dzienniku urzędowym opublikowany został dekret, wprowadzający 40-godzinny tydzień pracy w kolejnictwie francuskim, który zacznie obowiązywać od 25 stycznia br. W kołach lewicowych powyższe zarządzenie powitano z dużym zadowoleniem, natomiast sfery przemysłowe wysunęły pewne zastrzeżenia, które jednak nie przybrały charakteru zasadniczego sprzeciwu.

Francuski minister robót publicznych, inicjator powyższej reformy, motywując przed Radą Ministrów powyższy projekt, wskazał na dwa momenty: 1) iż 40-godzinny tydzień pracy na kolejach francuskich pozwoli zatrudnić dodatkowo 60 tys. robotników; 2) iż powyższa reforma możliwa jest w obecnej chwili, ponieważ dochody kolei wykazują poważny wzrost. Dochody kolei francuskich w ostatnich tygodniach grudnia ub. roku i 2 pierwszych tygodniach stycznia b. roku podnieść się miały o 20.70 procent w stosunku do tegoż okresu roku poprzedniego. Ogółem dochody całego kolejnictwa francuskiego wzrosły przeciętnie w styczniu b. roku o 15 proc. w porównaniu z rokiem ub.

Zastrzeżenia przedstawicieli wielkich prywatnych towarzystw kolejowych dotyczyły zarówno sprawy konsekwencyj finansowych powyższego zarządzenia, jak również i zagadnień organizacyjnych. Sfery przemysłowe wyrażają przede wszystkim obawy, by wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy w kolejnictwie nie wywołało takiego zapotrzebowania na wykwalifikowane siły robocze, które by spowodowało odpływ tych sił wykwalifikowanych z innych gałęzi przemysłu do kolejnictwa. Poza tym wyrażono obawy, by personel kolejowy, korzystając z wolnego czasu, nie czynił konkurencji innym zawodom.

O ile chodzi o stronę finansową, to wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy obciąży i tak już bardzo deficytowy budżet kolei sumą 1 miliarda franków. Dekret, wprowadzający w życie postanowienie o skróceniu czasu pracy w kolejnictwie, przewiduje 3-miesięczny okres przystosowywania tych postanowień do wymogów życia. Dekret ma być zredagowany w sposób bardzo elastyczny z uwzględnieniem możliwości licznych wyjątków.

— * * —

Walka między rządem i Sejmem

o kontrolę nad Lasami Państwowymi

Obszernie pisaliśmy, w swoim czasie, o dekrecie rządu, który pozbawił Izby ustawodawcze wszelkiej kontroli w zakresie gospodarki Lasów Państwowych. Przeciwko temu dekretowi wypowiedział się pos. Dudziński, zgłaszając odpowiednią nowelę. Dla jej rozpatrzenia powołano podkomisję budżetową, która zakończyła swe prace, uchwalając szereg poprawek do dekretu.

Pierwsza z tych poprawek postanawia, **że Lasy Państwowe pokrywają wszelkie wydatki z własnych dochodów i gospodarują zgodnie z planem użytkowania** (plan ten określa wysokość i obszar lasów przeznaczonych do wyrębu) **ustalonym przez Izby ustawodawcze oraz opracowanym na podstawie tego planu rocznym planem finansowo-gospodarczym, zatwierdzonym przez Radę Ministrów.**

Następnie poprawka postanawia, że zaciągnięcie kredytów, oraz zwiększanie ustalonych w planie dochodów, **nie może naruszać planu użytkowania, ustalonego przez Izby ustawodawcze.**

Dalsza poprawka głosi, że do preliminarza budżetowego dołączone będą zatwierdzone przez Radę Ministrów: **plan finansowo-gospodarczy Lasów Państwowych na bieżący rok,** **ob-rachunki bilansowe i rachunek zysków i strat oraz sprawozdanie rachunkowe za przedostatni rok obrachunkowy.**

Dalsza poprawka brzmi: Na potrzeby państwowego gospodarstwa leśnego upoważnia się ministra skarbu na wniosek ministra rolnictwa **do zaciągania pożyczek krótkoterminowych do wysokości, nie przekraczających 10 proc. rozchodów eksploatacyjnych brutto, wykazanych w ostatnim rocznym zamknięciu rachunkowym gospodarstwa leśnego.** Pozycje te mają być płacone z bieżących dochodów gospodarstwa leśnego, zaciąganie zaś nowej pożyczki może nastąpić pod warunkiem, że pożyczka ta zlączona z niespłaconą jeszcze częścią pożyczki poprzedniej, **nie przekroczy określonego powyżej maksimum.**

Wreszcie w sprawie zbywania nieruchomości Lasów Państwowych **ma być zastosowany tryb przewidziany dla zbywania nieruchomości państwowych, to znaczy sprzedaż obiektów o wartości ponad 100,000 zł. musi być zatwierdzona w drodze ustawodawczej.**

Poprawki te podkomisja przyjęła 4 głosami przeciw jednemu.

— o-o-o —

Ciągnienie premiowanych książeczek PKO.

Dnia 20 stycznia 1937 r. odbyło się w P. K. O. pierwsze publiczne premiowanie **książeczek** na wkłady oszczędnościowe **premiowane** Serii IV. Premie po zł. **500. — padły** na Nr Nr 305.925, 311.017, 317.194, **317.719,** 323.135. Premie po zł. **250.— padły na Nr** Nr 301.257, 301.329, 301.427, **302.395,** 304.392, 304.478, 306.450, 307.087, **310.155,** 312.852, 317.483, 318.380, 320.301. **Poza** tym szereg premij po zł. 100.

Ogółem padło 56 premij na łączną kwotę zł. 9.550.—. O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadamiani listownie.

Handel zagraniczny Francji w 1936 r.

Handel zagraniczny Francji w 1936 r. kształtował się następująco: wartość **importu** wyniosła **25,4 miliardów franków**, a zatem wzrosła o **4,4 miliardów fr.**, w **porównaniu** z 1935 r.; wartość eksportu zmniejszyła się o **42 miliony fr.** i wyniosła **15,4 miliardów fr.**

Jak widać z tych liczb, ujemne saldo bilansu handlowego Francji w ub. roku **wykazało olbrzymi wzrost.** Zwyżkę importu **tłumaczyć** należy nie tyle pewną poprawą gospodarczą Francji, ile dalszą zwyżką cen **francuskich,** wpływającą ujemnie na eksport i **wywołującą** wzrost importu. W grudniu ub. roku import przekroczył sumę **3 miliardów fr.,** eksport zaś wyniósł **1,6 miliardów fr.**

—ooOoo—

Pod sąd opinii

Nowe nadużycia skarbowe

Nadużycia skarbowe, to obecnie u nas... codzienny chleb. Na jaw wychodzą coraz to nowe kwiatki, a procesy na tym tle nie kończą się.

Ostatnio wykryto znowu wielkie nadużycia w Urzędzie Skarbowym w Drohobyczu. Aresztowano: kierownika oddziału wymiarów, a zarazem zastępcę naczelnika Urzędu M. Bardeckiego, oraz jego zastępcę M. Polskiego. Nadużycia ich polegają na pobieraniu wynagrodzeń i łapówek od właścicieli pensjonatów i kupców w Drohobyczu i w Truskawcu przy wymiarze podatku obrotowego świadectw przemysłowych.

Sport

Akademicy polscy na mistrzostwach akademickich

Na międzyn. akad. igrzyska sport. w Zeel am See wyjedzie z Polski ekspedycja w następującym składzie: drużyna hokejowa, oparta na poznańskim AZS; trzej narciarze do kombinacji norweskiej i alpejskiej: Orlewicz i Bandura. Trzecie nazwisko dotąd nie ustalone; w jeździe szybkiej na lodzie: Kalbarczyk i Łisiecki.

Walasiewiczówna pozostaje amatorką

Korespondent PAT w Nowym Jorku zwrócił się z zapytaniem do miarodajnych czynników w Cleveland w sprawie pogłosek, podanych przez niemieckie biuro informacyjne o przejściu Walasiewiczówny na zawodowstwo. Walasiewiczówna zaprzeczyła kategorycznie tym pogłoskom, podanym przez niemiecką agencję.

O mistrzostwo okręgu krak. w hokeju

W Krakowie odbędą się nast. mecze w hokeju lodowym: w sobotę **Krynickie T. H. — Makkabi;** w niedzielę **Krynickie T. H. — Cracovia,** który zadecyduje o mistrzostwie okręgu, gdyż obie drużyny prowadzą dotychczas w tabeli bez straty punktu. Ostatni mecz o mistrzostwo rozegrany zostanie w poniedziałek, 25 bm. pomiędzy Cracovią i Makkabi.

SOKÓŁ — LEGIA 1:0 (0:0, 0:0, 1:0).

W rozegranym ostatnim dla obu drużyn meczu hokej. o mistrzostwo okr. krak. wygrał Sokół, bijąc po ciężkiej walce niezwykle ambitnie walczącą Legię. Legia wobec przegranej została definitywnie skreślona z klasy A. okręgu krak. W obu drużynach wyróżnili się bramkarze, mający trudne warunki, gdyż mecz odbył się wieczorem przy świetle elektrycznym.

MISTRZOSTWA HOKEJOWE POLSKI.

Na 24 bm. wyznaczone zostały eliminacyjne mecze między mistrzami okręgów, a mianowicie: mistrz **Łodzi — mistrz Warszawy; wicemistrz Warszawy — mistrz Wilna; mistrz Poznania — mistrz Pomorza; mistrz Śląska — mistrz Lwowa; wicemistrz Lwowa — wicemistrz Krakowa; mistrz Krakowa — trzecia drużyna Lwowa.** Gospodarze na pierwszym miejscu. Rewanżowe mecze odbędą się 31 bm., a mistrzostwa Polski, do których stanie 6 drużyn, zwycięskich w meczach eliminacyjnych, w **dniach od 2—7 w Krynicy.**

Dwie nowe linie kolejowe

Dnia 23 stycznia br. nastąpi uroczystość otwarcia nowej linii kolejowej normalnotorowej Sierpc — Toruń długości 78.8 km. oraz **drugiego toru na linii Kutno — Toruń długości 109 klm.** Budowę linii Sierpc — Toruń **rozpoczęto w roku 1935 i wykonano całkowicie kosztem Skarbu Państwa.** Linia ta stanowi przedłużenie istniejącej linii kolejowej Sierpc — Nasielsk, wybudowanej w 1925 roku i łącznie z otwartą w lipcu 1936 roku linią Zegrze — Tłuszcz **tworzy nową arterię komunikacyjną dla kierunku ze wschodu na zachód z ominięciem węzła warszawskiego.**

Na linii Sierpc — Toruń zostały wybudowane następujące stacje, licząc od Sierpca w kierunku Torunia: Koziołek, Skępa, Lipno, Czernikowo i Lubicz. W okresie najbardziej intensywnych robót pracowało przy budowie lini około 2.350 robotników.

Linia pierwszorzędna Warszawa — Kutno — Toruń — Tczew — Gdańsk — Gdynia, posiadająca dwa tory na odcinkach z Warszawy do Kutna i z Torunia do Gdyni, dotychczas nie miała połączenia Kutna i Torunia szlakiem dwutorowym. Brak ten wywołał duże trudności ruchowe, które wywołały potrzebę budowy drugiego toru na tym odcinku. Budowa została zapoczątkowana w 1934 roku. W związku z budową drugiego toru zostały wykonane roboty przy przebudowie układu torów na poszczególnych stacjach, przy budowie nowych peronów i przebudowie urządzeń bezpieczeństwa.

Roosevelt będzie dążył do usunięcia niesprawiedliwości

Tradycyjne uroczystości, związane z objęciem przez Roosevelta urzędowania w charakterze prezydenta na nową kadencję częściowo **zawiodły z powodu ulewnego deszczu,** który rozproszył zgromadzone na ulicach stolicy Stanów Zjednoczonych tłumy. W mieście wzniesiono trybuny, mogące pomieścić tysiące widzów. W ciągu ostatnich kilku dni z całych Stanów Zjednoczonych **napłynęło do Waszyngtonu przeszło 300.000 osób.** Główna część uroczystości odbyła się, jak zwykle przed Kapitolem, gdzie mieści się senat i izba reprezentantów. Pomimo deszczu tysiące osób zgromadzonych na trybunach dokoła zabudowań Kapitolu wysłuchało przemówienia Roosevelta, które było nadawane przez radio.

W orędziu swym prezydent **Roosevelt zapowiedział, iż będzie dążył do usunięcia z życia amerykańskiego niesprawiedliwości,** która powoduje „biedę tam, gdzie istnieje obfitość i bogactwo". Stany Zjednoczone muszą opiekować się i interesować **każdym** obywatelem amerykańskim.

„Przodkowie nasi — powiedział Roosevelt — stworzyli rząd federalny, by **podnieść ogólny dobrobyt i zapewnić narodowi amerykańskiemu korzyści wynikające z wolności.** Dzisiaj będziemy używali władzy w tym samym celu. Konstytucja 1787 roku uczyniła naszą demokrację silną. Postęp jest widoczny, ale nowy porządek rzeczy, istniejący od roku 1933 oznacza jeszcze coś więcej. Na dawnych fundamentach, powodując się dążeniem do sprawiedliwości społecznej, zobowiązaliśmy się wznieść trwalsza budowlę dla dobra przyszłych pokoleń. Stoimy na drodze trwałego postępu".

Mrozy i burze śnieżne

Na Pokuciu wskutek zasp śnieżnych **przerwana była komunikacja autobusowa** między Kołomyją, Horodenką a Stanisławowem oraz Kołomyją a Niezwiskami przez Obertyn.

W Gdańsku temperatura wynosiła we środę 14 st. poniżej zera. We środę rano spadł pierwszy drobny śnieg. **Wisła stanęła od ujścia aż do miejscowości Kaesemark.** Celem utrzymania komunikacji promowej, lodołamacze Rady Portu torują drogę promom parowym. Port gdański nie zamarzł.

W całej Transjordanii panują wielkie mrozy, będące rzadkim zjawiskiem w tym kraju. Jak wynika z dotychczasowych doniesień, **fala mrozów pociągnęła za sobą przeszło 100 ofiar ludzkich.**

Nad Nowym Jorkiem szalała burza śnieżna przez całą środę. Na ulicach leży powłoka śnieżna grubości 10 cm. 9 tysięcy robotników z 600 samochodami ciężarowymi pracowało całą noc nad oczyszczaniem ulic.

——ooOoo——

Uratowanie polskiego statku rybackiego

W nocy z wtorku na środę, podczas burzy polski statek rybacki „Mewa 8" osiadł na mieliźnie około południowej części przylądka Daros na zachód od wyspy Rugii. Rybacy polscy wracali z ładunkiem 500 ton śledzi z wód holenderskich do Gdyni. Gdy rozszalała się burza, **statek musiał zboczyć z drogi, a szukając schronienia u brzegów wspomnianego przylądka, trafił na mieliznę.** Wypadek zauważono z pobliskiej latarni morskiej. Wkrótce zjawiły się **dwa parowce ratunkowe, które nie mogły jednak okazać pomocy wobec silnie wzburzonego morza i ciemności. Dopiero łódź z morskiej stacji obserwacyjnej Prerow zdołała dopłynąć do statku,** wyratowała całą załogę i odstawiła ją na ląd. Ze względu na poprawiającą się pogodę, jest nadzieja, że kuter „Mewa 8" będzie można szybko sprowadzić z mielizny.

——ooOoo——

VI Tydzień Katolicko-Społeczny w Dębicy

Staraniem Diec. Instytutu Akcji Katolickiej odbył się w Dębicy w Zakładzie S. S. Służebniczek w dniach od 11 do 16 stycznia bież. roku VI Tydzień katolicko-społeczny. — Poświęcony on był zagadnieniom, związanym z pracą K. S. M. Ż. Wzięły w nim udział prezeski okręgowe, członkinie sekcyj prasowej i prelegentek Kat. Stow. Mł. Żeńskiej diec. tarnowskiej. Uczestniczek było 87. Na kursie wygłoszono kilkanaście instruktywnych wykładów. Ponadto przeprowadzono wzorowe zebrania pokazowe. Wykłady wygłosili: ks. prał. Michał Rec, asystent Diec. Instytutu A. K., p. M. Dmochowska, ks. K. Pękala, p. M. Romanowska, p. Br. Bosowski, p. Jadwiga Zdebianka i ks. Wł. Lesiak.

Ks. Biskup Dr. Franciszek Lisowski kilkakrotnie odwiedził kurs, wygłaszając przemówienia i gorąco zachęcając uczestniczki do wytrwałej pracy w Akcji Katolickiej. Kurs zakończono uroczyście dnia 16 bm. urządzając pokazowy Zlot Okręgowy. Ostatnie pożegnalne nabożeństwo odprawił ks. prał. dr. J. Lubelski zasłużony organizator i asystent Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w diecezji tarnowskiej.

Duchowieństwo anglikańskie modli się publicznie za Papieża

Prasa katolicka notuje fakt, który nie miał dotychczas precedensu (w każdym bądź razie w ciągu ostatnich czterech stuleci): oto w katedrze anglikańskiej w mieście Chester duchowieństwo protestanckie odprawiało modły za papieża Piusa XI. Dziekan katedry, Bennet, podczas nabożeństwa zachęcał do wspólnej modlitwy za zdrowie Papieża mówiąc: **„Módlmy się za wszystkich chorych i wraz z naszymi przyjaciółmi katolikami za Papieża, aby cierpienia jego się zmniejszyły i aby wyzdrowiał".**

Olbrzymia powódź w Stanach Zjedn.

Wskutek przerwania tamy, chroniącej przed powodzią woda zalała miejscowość Nazleton. Mieszkańcy w liczbie 500 osób schronili się na okolicznych wzgórzach. Według „Associated Press", **bez dachu nad głową jest nad brzegami Ohio 20 tys. osób, nad brzegami Missuri — 2.500 osób.** W Wirginii zachodniej — 3 tysiące, w Indiana — 8 tys., w Tennessee — 1 tysiąc i w Arkansas — 2 tys. Dotychczas **zginęło 30 osób.** W Stanach Ohio i Arkansas deszcz pada w dalszym ciągu. Czerwony Krzyż domaga się natychmiastowego wysłania z Waszyngtonu oddziałów ratowniczych.

——o-o-o——

Z kraju i ze świata

W SPRAWIE POMOCY DLA KAPŁANÓW W ROSJI. Warszawska Kuria Metropolitalna komunikuje: Księża pozostali w Rosji w liczbie 80 są pozbawieni wszelkich środków utrzymania. Duchowieństwo w Polsce w miarę możności winno udzielać stałej pomocy tym prześladowanym kapłanom. Składki z Archidiecezji należy przesyłać do Kurii Metropolitalnej z oznaczeniem ich celu. Za nadesłane pieniądze będą nabyte stosowne paczki i przesłane do Rosji.

TARNOWSKI KOMUNISTA SKAZANY NA DWA I PÓŁ LAT WIĘZIENIA. Przed trybunałem sądu przysięgłych w Tarnowie odbyła się rozprawa przeciwko Mojżeszowi Markusowi Landmanowi recte Waldowi, oskarżonemu o działalność komunistyczną od końca 1935 r. do kwietnia 1936 r. — Jako członek komórki komunistycznej w Tarnowie propagował on literaturę komunistyczną współpracując z innymi komunistami. W wyniku rozprawy Landman został skazany na 2 i pół lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 8.

W PRASKIM OGRODZIE ZOOLOGICZNYM padło w ostatnich dniach 7 zwierząt drapieżnych (lwy, tygrysy, lamparty). Chodzi o niezbadaną dotychczas chorobę. Weterynarze przypuszczają, że jest to grypa.

W POBLIŻU BORDEAUX NAJECHAŁY NA SIEBIE W PEŁNYM BIEGU dwa samochody ciężarowe. Skutkiem zderzenia oba wozy stanęły w płomieniach. Dwie osoby, jadące w jednym z samochodów, odniosły ciężkie rany, natomiast 3 pasażerów drugiego wozu zginęło w ogniu.

LITEWSKIE PASZPORTY BEZ RUBRYKI NARODOWOŚCI. Dla zatarcia pochodzenia obywateli, należących do mniejszości narodowych, w związku z litwinizacją nazwisk, wydane zostaną nowe paszporty, w których już nie będzie rubryki narodowości. Wobec tej zmiany dwa i pół miliona nowych wydrukowanych paszportów idzie na makulaturę.

DWIE ŁODZIE ZAGINEŁY NA OTWARTYM MORZU. „Le Petit Parisien" donosi z Rennes, iż dwie łodzie rybackie, które wyruszyły na morze przed dwoma dniami, dotychczas nie powróciły. Poszukiwania nie dały wyników. Obawiają się, iż załoga tych łodzi, złożona z 6 ludzi, zginęła.

——oOo——

Brat Albert
w pamięci kolegi-powstańca

W cichym ustroniu Chrzanowa, w domu otoczonym ogrodem, mieszka jedyny żyjący jeszcze z powstańców 1863 roku na terenie pow. chrzanowskiego **porucznik Ludwik Nowakowski,** były dzierżawca dóbr Mirów i Poręby-Żegoty. Liczy obecnie 93 lata. Przed 72 laty brał on udział w walce o niepodległą Polskę. W mroźne popołudnie wybrałem się w odwiedziny do „naszego powstańca" ażeby dowiedzieć się bliżej o jego znajomości z bratem Albertem i szczegółach ich rozmów. Po przywitaniu się zaczęliśmy rozmowę, w której można było zauważyć wielką jeszcze bystrość umysłu staruszka.

Spośród szeregu kolegów powstańców, najbardziej utkwiły mu w pamięci dwie postacie a to: **Józef Kalinowski** (ur. w r. 1837), późniejszy ksiądz o. Rafał karmelita bosy, przełożony klasztoru w Czernej oraz przełożony S. S. Karmelitanek w Polsce Zmarł on w Czernej w r. 1907, gdzie też został pochowany. A druga to: **Adam Chmielowski późniejszy brat Albert,** założyciel Zgromadzenia Braci Albertynów i SS. Albertynek (ur. w r. 1848 a zmarły w r. 1916). Zaintrygowany tymi nazwiskami, zadaję pytanie: „A gdzie pan porucznik spotykał się z wymienionymi towarzyszami broni?" — Pytanie to wprawiło staruszka w zadumę. Po chwili dopiero rozpoczął wyjaśnienie: „Z moimi kolegami powstańcami, t. j. z bratem Albertem i ojcem Rafałem, spotykaliśmy się zazwyczaj, **bądź to w klasztorze w Czernej, bądź też w Chrzanowie** u serdecznego mego przyjaciela śp. Ignacego Bieńkowskiego, inspektora podatkowego. Oczywiście tematem naszych rozmów były nasze przeżycia w powstaniu, kiedy to mieśliśmy życie w ofierze ukochanej Ojczyźnie a wynosiliśmy podziurawione skóry, zaś brat Albert wskutek odniesionych ran stracił nogę. Nie brakło też przy tym i pogodnych rozmów. Np. ojciec Rafał był zazwyczaj małomówny, podczas gdy brat Albert lubił żartować. Pewnego razu odezwał się do ojca Rafała: „Ty masz dwie nogi a mało mówisz, a ja mam jedną a nie trapię się, i dlatego więcej od ciebie mówię".

Drugim miejscem naszych spotkań były **Kalatówki koło Zakopanego,** gdzie wraz z hr. Władysławem Zamoyskim chodziliśmy w odwiedziny do pustelni brata Alberta. Spotkania te były zawsze miłe".

Wobec starań zdążających do kanonizacji brata Alberta, ryzykuję pytanie: — „A mógł by pan porucznik mi objaśnić, czy jako najbliższy z żyjących kolegów powstańców, doznał od brata Alberta jakich łask nadzwyczajnych, które by mogły zaważyć na szali sprawy kanonizacyjnej?"

Wzruszony staruszek opowiada następujący fakt: „W ostatnim czasie w listopadzie ub r. nawiedziła dom mój choroba. Zachorowała wnuczka moja a w miesiąc później zięć na tyfus, a nawet zagrożona była tą ciężką chorobą córka. Bezradny i zrozpaczony, zostałem bez opieki, a na barki moje spadł ciężki obowiązek opiekowania się i pocieszania chorych. Nie mogłem pogodzić się z myślą, że właśnie ja mam pozostać przy życiu a o wiele młodsi ode mnie mieliby umrzeć. To ciężkie położenie skłoniło mnie do zwrócenia się z gorącymi modłami do Boga i prośbami do brata Alberta, o wstawiennictwo... koleżeńskie! boć przecież trudno było mi przypuszczać — mówi nawpół żartem — żeby koledzy moi z powstania: brat Albert, ojciec Kalinowski, będący w niebie, — jak głęboko jestem przekonany — i obserwujący moje ciężkie położenie, mogli mnie w bezradności i rozpaczy opuścić. I stało się to, o co prosiłem. Wysłuchał mnie Bóg dobry i miłosierny. Choroba szczęśliwie ku mojej pociesze minęła. A może i drugą moją prośbę wysłucha, że pozwoli mej duszy po śmierci zameldować się w niebie już u św. Alberta bohatera, którego cały naród powinien czcić.

Pożegnałem serdecznie Dziadunia, który na odchodnym podarował mi swą fotografię powstańczą sprzed 72 laty, gdy jako młody 16-letni chłopiec szedł do powstania.

Opuściłem dom w podniosłym nastroju...

Ks. Wojciech Krzeptowski.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

———ooOoo———

W ROCZNICĘ STYCZNIOWĄ. W piątek dnia 22 bm. jako w 74 rocznicę powstania styczniowego, odbędzie się w kościele garnizonowym OO. Jezuitów nabożeństwo, na które wszystkie Władze, Organizacje i Związki zaprasza Komenda Miasta.

MAŁOP. TOWARZYSTWO ZACHĘTY DO HODOWLI KONI odbyło dnia 19 bm. doroczne Walne Zebranie, na którym dokonano wyboru nowych władz. Prezesem wybrany został jednogłośnie ponownie Władysław hr. Piniński, wiceprezesami pp. inż. Tad. Filipowicz i J. hr. Siemieński.

SAMOBÓJSTWO. Właściciel składu mebli Maks Czysz odebrał sobie życie, zażywając większą ilość kwasu solnego. Powodem samobójstwa ciężkie warunki materialne.

Z CODZIENNEJ RUBRYKI. Policja lwowska prowadzi dochodzenia przeciw niejakiemu Saulowi Gefällowi, który sprzeniewierzył kwotę 600 zł., wyegzekwowaną od jednego z mieszkańców Lwowa na rzecz St. Zembrzyckiego, kierownika hotelu „Wiedeńskiego“ w Warszawie.

——oOo——

Zawiadomienia i komunikaty

TOWARZ. GEOGRAFICZNE WE LWOWIE. W piątek 22 bm. o godz. 18.30 odbędzie się posiedzenie z referatem dr. W. Przepiórkowskiego p. t. „Dyluwium Pogórza Chyrowsko-Gródeckiego“ — w Instytucie Geograficznym U. J. K. ul. Kościuszki 9, III. p.

POLSKIE TOW. POLITECHNICZNE zawiadamia, że odczyt prof. dr. J. Hirschlera p. t.: „Z kraju, gdzie pieprz rośnie“ został odroczony na dzień 27 bm.

POLSKIE TOWARZ. EMIGRACYJNE we Lwowie odbędzie 29 bm. o godzinie 18 w lokalu przy ul. Wiśniowieckich l. 4, II p. Zwyczajne Walne Zgromadzenie połączone z wyborem nowego Zarządu.

——oOo——

TEATR WIELKI piątek g. 7.30: „Małżeństwo“.
TEATR ŻOŁNIERZA piątek g. 7.30: „Na zawsze“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

ATLANTIC: Barbara Radziwiłłówna.
CASINO: Romeo i Julia.
EUROPA: „Będzie lepiej“.
CHIMERA: Mayerling.
UCIECHA: „Serca ze stali“ i rewia.
PAX: „Senorita w masce“ i „Wielkie wydarzenie“.
MARYSIENKA: „Antony Adverse“.
APOLLO: Rozwód z przeszkodami.
GRAŻYNA: Panna Lili.
KOPERNIK: Biały anioł.
MUZA: Kain i Mabel.
MIRAŻ: Wyprawa na planetę Mongo.
PALACE: Konfetti.
PAN: Pokusa.
RAJ: Bohaterowie Sybiru.
ŚWIT: Bohaterowie Sybiru.
STYLOWY: „Mały lord“ i rewia.
TON: Zemsta Johna Elmana.

—oOo—

KONCERT JUBILEUSZOWY CHÓRU „BARD“ odbędzie się we wtorek 26 bm. o godzinie 8 wieczorem w sali Pol. Tow. Muzycznego. Program obejmuje utwory wyłącznie lwowskich kompozytorów.

Bezrobotnych nie trzeba wypychać za drzwi

Zgłosiła się do naszej Redakcji 57 letnia Wiktoria W. i żaliła się na postępowanie Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Krakowie. Od kilku lat jest ona dozorczynią domu przy ul. Różanej. Otrzymuje za to ciemne i wilgotne mieszkanie w suterenie, oraz wynagrodzenie w wysokości 6 (słownie: sześć) zł. miesięcznie. Ponieważ Wiktoria W. nie posiada żadnego majątku, by nie umrzeć z głodu wraz z chorym mężem, zmuszona jest pracować. Ale o pracę dzisiaj trudno. Od dwóch lat Wiktoria W. jest bezrobotna. Zbiedzona kobiecina czasem zarobi kilka groszy, a czasem zdobywa je żebraniną. Nie jeden raz w ciągu tych lat zwracała się o pomoc do Komitetu Pomocy Bezrobotnym. Raz jeden dano jej 10 zł. zapomogi. Drugim razem przyznano jej bezpłatną poradę lekarską. Było to bardzo dawno. Ostatnio, gdy ponownie zwróciła się o pomoc, nie tylko odmówiono jej, ale jak twierdzi wypchnięto ją za drzwi. Przyszła z płaczem opowiedzieć nam o tym. Opowiedziała tę smutną i przykrą historię również swoim znajomym. Opowiadać ją będzie innym, obcym. Czy to potrzebne? Czy nie ma innych sposobów załatwiania biedaków zwracających się o pomoc do Komitetu?

——oSo——

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Kazimierz Bartoszewski, l. 53, kupiec. — Śp. Józef Goldman, l. 77, inżynier, przemysłowiec. — Śp. Franciszek Polak, l. 58, em. nauczyciel. — Śp. z Łukaczów Maria Magdalena Sawicka, l. 56, żona inspektora. — Śp. Józef Trojanowski, l. 60, urz. pryw. — Śp. Wanda hr. Bobrowska, l. 52. — Śp. Zofia Pilchowa, l. 60, wdowa. — Śp. Maria Helena Michniowicz, l. 29, urzęd. Izby Skarb.

700-lecie OO. Franciszkanów w Krakowie

W r. b. upływa **siedemset lat od sprowadzenia zakonu OO. Franciszkanów do Polski i nadania im fundacji w Krakowie.** Rok 1237, jako datę przybycia OO. Franciszkanów do Polski i Krakowa, przyjął Długosz. Datę tę również przyjęto w całej tradycji zakonnej. O ile data wspomniana nie ulega dziś już żadnej wątpliwości, o tyle skorygować należy osobę fundatora pierwszego kościoła franciszkańskiego w Polsce. Według dotychczasowej wersji miał sprowadzić Franciszkanów do Polski i ufundować im w r. 1237 pierwszy kościół w Krakowie **Bolesław Wstydliwy** za namową swej matki, Grzymisławy. Tymczasem w latach, kiedy Franciszkanów sprowadzono do Polski, Bolesław Wstydliwy nie wykonywał swej władzy książęcej w Krakowie. Rządy w Krakowie sprawował od r. 1228 do 1238 (niemal bez przerwy) **Henryk Brodaty**, po nim zaś w spadku objął władzę książęcą **Henryk Pobożny**, panując w Krakowie aż do klęski pod Legnicą w r. 1241. Zresztą w roku sprowadzenia Franciszkanów do Krakowa miał Bolesław Wstydliwy zaledwie jedenaście lat. Dziś natomiast uważa krytyka historyczna za fundatora pierwszego kościoła franciszkańskiego w Polsce **Henryka Pobożnego.**

W związku z 700 rocznicą przybycia do Polski OO. Franciszkanie przygotowują w b. r. **uroczystości jubileuszowe,** których szczegóły zostaną wkrótce ustalone.

— OOO —

Czego mogą nauczyć się bezrobotni?

Komitet Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych w porozumieniu z Dyrekcją Wojewódzkiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Krakowie urządza następujące bezpłatne kursy dla bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych: **I. Kursy dla pracowników umysłowych:** 1) kurs magazynierów, 2) kalkulantów, 3) spółdzielczy dla instruktorów, 4) księgowych, 5) stenografii.

II. Kursy dla pracowników fizycznych: 1) kurs obsługi centralnego ogrzewania, 2) żelbetowy, 3) drogowo-kanalizacyjny, 4) rysunków technicznych dla różnych zawodów.

III. Kursy robót kobiecych: 1) kurs kroju i szycia, 2) trykotarstwa ręcznego, 3) trykotarstwa maszynowego, 4) haftu (białego i kolorowego), 5) galanterii skórniczej, 6) gorseciarstwa.

IV. Kursy dla fachowców, dokształcające w danym zawodzie. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dyrekcja Wojewódzkiego Instytutu Rzem. Przemysłowego ul. Smoleńsk 9. I. p. w godz. od 8—14 i od 18—19.

———ooOoo———

Wypadł z pociągu Katowice—Kraków

Na linii kolejowej Katowice—Kraków, w pobliżu stacji Rudawa, wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Z pociągu zdążającego do Krakowa **wypadł,** w nieznanych bliżej okolicznościach, 42-letni dozorca wapiennika w Zabierzowie, **Stefan Rudnik.** Doznał on złamania podstawy czaszki i ogólnych obrażeń wewnętrznych. Okoliczni mieszkańcy, którzy znaleźli nieprzytomnego Rudnika na nasypie kolejowym, zatrzymali przejeżdżający pociąg pośpieszny i przetransportowali nim rannego do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie.

Tego samego dnia wydarzyły się w Krakowie dwa inne nieszczęśliwe wypadki. — W porze południowej **Jakowiejczuk Jerzy,** lat 41, młynarz, Kazimierza Wielkiego 41, w czasie pracy w młynach wojskowych przy ul. Bosackiej 13, wskutek nieostrożnego spinania się po drabinie, **spadł,** skutkiem czego doznał kontuzji kręgosłupa. Lekarz Pog. Rat. udzielił mu pierwszej pomocy, po czym przewieziono ofiarę wypadku do Szpitala im. Narutowicza.

Niejaki **Moskała Antoni,** lat 26, woźnica firmy „Ziarno“ podczas zaprzągania do wozu, **został kopnięty przez konia w twarz,** skutkiem czego doznał pęknięcia kości nosowej. Wezwane Pog. Rat. przewiozło Moskałę do szpitala Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Prądnickiej.

——:oOo:——

Trzy jatki z tanim mięsem
zostaną otwarte w Krakowie

Burzliwa konferencja w sprawie konkurencyjnej sprzedaży mięsa przez rzeźników żydowskich, o której donosiliśmy wczoraj odroczona została do czwartku. Dalszy ciąg jej odbył się dzisiaj w Zarządzie Rzeźni przy udziale przedstawicieli Cechów rzeźniczych i reprezentantów władz. Postanowiono na niej uruchomić **3 tanie jatki.** W jatkach tych sprzedane będą te części mięsa pochodzącego z uboju rytualnego, których wobec nie prowadzenia t. zw. trybowania, ludność żydowska, stosująca się do przepisów religijnych, nie spożywa, oraz mięso z uboju rytualnego nie uznane za koszerne.

Hala targowa na gruntach poaugustiańskich

Onegdaj odbyło się na Ratuszu krakowskim pod przewodnictwem wiceprez. Klimeckiego posiedzenie nowopowołanej **Komisji aprowizacyjno-targowej** Zarządu m., która rozpatrzyła **projekt budowy hali targowej na gruntach poaugustiańskich,** tuż przy podjeździe od ul. Grzegórzeckiej. **Budowę hali uznała komisja za rzecz konieczną** tak ze względów sanitarnych jak też aprowizacyjno-targowych. Na wymienionych gruntach buduje się już **szkołę. Stanie tam poza tym stokilkadziesiąt domów.**

Domagają się 200 tysięcy zł. odszkodowania

W krakowskim Sądzie Cywilnym toczy się obecnie kilka interesujących procesów o odszkodowanie za wypadki. Żona kandydata rabinackiego Halberstana, która uległa ciężkiemu wypadkowi na ul. Starowiślnej, skutkiem dostania się pod koła autobusu P. K. P. domaga się od Skarbu państwa **50 tys. zł. odszkodowania.** Siedem osób, które odniosły rany w zderzeniu taksówki z autobusem miejskim, na ul. Królowej Jadwigi, w czerwcu ub. roku, domaga się od Magistratu krakowskiego **150 tys. zł. odszkodowania.** Poza tym toczy się kilka spraw o drobniejsze kwoty.

W Krakowie zdrożały masło i chleb

Przed kilku dniami zapowiadaliśmy nadchodzenie fali drożyzny. Było to z okazji podwyżki cen chleba o 2 grosze na 1 kilogramie. Wczoraj zapowiedzi te sprawdziły się. Cena chleba wzrosła ponownie **o 1 grosz na kilogramie.** Równocześnie podskoczyła w niektórych sklepach **cena masła o 20 gr. na 1 kilogramie.**

———ooOoo———

Zawiadomienia i komunikaty

„WYCHOWANIE KATOLICKIE“ odczyt na ten temat wygłosi prof. Ludwik Skoczylas, staraniem Zw. „Caritas“ w piątek 22 bm. o godzinie 17.30 w Domu Katolickim, dla kierowników i wychowawców katolickich zakładów wychowawczych. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

„GRECY JAKO KOLONIZATORZY NASZEGO POMORZA“. Odczyt prof. Jakubowskiego Część II. urządza Polskie Tow. Krajoznawcze w piątek o godz. 17. w sali Instytutu Geograficznego ul. Grodzka 64. Wstęp wolny.

„POLITYKA WIELKICH ROBÓT PUBLICZNYCH“. Na powyższy temat wygłosi odczyt w piątek, 22 bm. o godzinie 19, w Towarzystwie Technicznym, Straszewskiego 28, red. Jerzy Kamiński z Warszawy. Wstęp wolny.

„LITERACI KRAKOWA NA POMOC ZIMOWĄ“. Pod tym tytułem odbędzie się, staraniem Zw. Zawodowego Literatów Pol. oddziału krak. zbiorowy wieczór, w piątek 22 bm. w sali Kopernika U. J. o godzinie 19. Współudział biorą m. in. K. H. Rostworowski, M. Jasnorzewska, Al. Gałuszka, Tad. Kudliński, Adam Stawarski, L. H. Morstin i in.

Kronika krakowska

STYCZEŃ

22. Piątek św. Wincentego.
Wschód słońca 7.32, zachód 16.04.
Długość dnia 8 godzin 32 min.

——oOo——

KONSUL WŁOSKI U P. WOJEWODY. P. Dr. Silvio Delich, konsul Włoch w Katowicach, którego kompetencja terytorialna obejmuje również i województwo krakowskie złożył wizytę p. wojew. Gnoińskiemu i wicewoj. dr. Małaszyńskiemu.

SZOPKA U HAWEŁKI SCENZUROWANA. Na wczorajszym przedstawieniu cieszącej się wielkim powodzeniem szopki politycznej u Hawełki, wykonawcy zapowiedzieli, że trzecia część szopki, z powodów od nich niezależnych nie będzie wystawiona i na przyszłość skreślona została z repertuaru. Ponieważ ta część szopki dotyczyła gości zagranicznych, przebywających w Krynicy, zapowiedź skreślenia jej z programu wywołała ożywione komentarze.

ŚLEDZTWO PRZECIW RADNEMU DROBNEROWI UMORZONE. Jak się dowiadujemy prokurator Sądu Okr. umorzył śledztwo, prowadzone od września przeciw radnemu socjalistycznemu dr. Drobnerowi w kierunku przestępstwa z artykułu 97 k. k. W związku z dochodzeniami radny dr. Drobner pozostawał w więzieniu św. Michała przez dwa miesiące.

WŁAŚCICIELE REALNOŚCI PRZECIW NOWYM PODATKOM. W niedzielę 24 bm. o godzinie 11 w sali Tow. Technicznego, Straszewskiego 28, odbędzie się protestacyjny wiec właścicieli realności przeciw projektowanemu podatkowi drogowemu. Początek o godz. 11.

CZYSTY KRAKÓW TROSKĄ WSZYSTKICH JEGO MIESZKAŃCÓW. Na ten temat z inicjatywy Obywatelskiego Komitetu Czystości w Krakowie wygłosi dziś w piątek o godz. 16.10 przed mikrofonem Radjostacji Krakowskiej p. Andrzej Szutren członek Zarządu Związku Właścicieli Nieruchomości w Podgórzu.

UNIEWINNIENIE URZĘDNIKA. W lipcu ub. r. na mieszkanie Augustyna Rzepki, urzędnika Wydziału Powiatowego w Chrzanowie, zamieszkałego stale w Libiążu, napadł Józef Wołek. Rzepka strzelił na postrach z rewolweru. Dziwnym zbiegiem okoliczności strzał ugodził Wołka w klatkę piersiową i spowodował jego śmierć. Rzepka stanął wczoraj przed sądem krakowskim, który uwolnił go od winy i kary, przyjmując, że działał w obronie koniecznej.

PRZESUNIĘCIE TERMINU PŁATNOŚCI PODATKU OD PSÓW zarządził Magistrat na dzień 15 maja i 15 listopada br. Wobec tego marki ewidencyjne, zakupione na rok 1936, ważne są do dnia 15 maja br.

NAGŁY ZGON INŻYNIERA. Inż. Wajda Józef, zam. we Lwowie przy ul. Łyczakowskiej 145, zmarł nagle na udar serca w mieszkaniu Osoby Szymona, dyrektora fabryki „Monitor“ przy ul. św. Wawrzyńca 26. Przybyły lekarz obwodowy dr. Sikorski, po stwierdzeniu zgonu, polecił przewieźć zwłoki do Zakładu Medycyny Sądowej.

—:o:—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek 22 stycznia: „Nieusprawiedliwiona godzina“.
Sobota, 23 stycznia: „Ależ to nie na serio“.
Niedziela 24 stycznia: po poł.: „Krowoderskie zuchy“; — wiecz.: „Ależ to nie na serio“.

ŚWIT: „Papa się żeni“ (Wysocka, Andrzejewska, Brodniewicz).
WANDA: Romeo i Julia.
APOLLO: „Jak wam się podoba.“
SZTUKA: Hotel Savoy 217.
UCIECHA: Sylwetki.
STELLA: Generał Sutter.
PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady“ — Flynn i Olivia de Havilhand.
ADRIA: Awantury amerykańskie.
BAGATELA: „Czerwony sułtan“ oraz rewia p. t. „Śpiewam dla Was“.
DOM ŻOŁNIERZA: Złotowłosy brzdąc.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek po cenach zniżonych, stale zapełniająca widownię, pełna humoru komedia węgierska St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina“ z pp.: A. Matusiakówną i J. Karbowskim w rolach głównych, oraz z pp.: Bednarską, Klońską, Macherskim, Woźnikiem, Wrońskim i in. — W sobotę premiera sztuki Pirandella „Ależ to nie na serio“. W niedzielę po południu „Krowoderskie zuchy“ St. Turskiego, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONII KRAKOWSKIEJ w najbliższą niedzielę prowadzi **Zdzisław Górzyński.** Solistką koncertu będzie **Maryla Karwowska,** primadonna Opery Warszawskiej.

TEATR ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ w Krakowie odegra w niedzielę 24 bm. komedię p. t. „Kapitalny żart“ („On i jego siostra“). Początek o godzinie 18.

Kraków przed pół wiekiem

PRZEMIANY TOPOGRAFICZNE. — CZUŁY NOS FRANCISZKA JÓZEFA. — SZKOŁA W SZPITALU WARIATÓW. — NARODZINY TRAMWAJU KONNEGO. — KRAKÓW „MIEJSCEM KLIMATYCZNYM".

Wbrew utyskiwaniom na zbyt powolne tempo rozwoju miasta, **Kraków uległ na przestrzeni półwiecza ogromnym przemianom,** i nie przypomina niczym owej cichej i zacnej mieściny, umiejącej jednak z godnością pełnić rolę „duchowej stolicy" narodu po powstaniu styczniowym. Autentyczny obraz Krakowa z tych czasów przedstawił **nacz. dr. Edward Kubalski** w ciekawym odczycie, wygłoszonym na ostatnim 54 zebraniu Tow. Miłośników Krakowa.

Miasto w latach 70 i 80 ub. wieku

mieściło się w obrębie plant,

podobnie jak w wieku XIII. Co leżało poza nim, nazywało się, iż jest **„za miastem".** Dzisiejsze ludne i piękne dzielnice wokół plant były wtedy przedmieściami, z rzadka zabudowanymi **małymi domami lub dworkami, często z piętrową facjatką.** W wielu miejscach w pobliżu miasta znajdowały się wiśliska, bagna i moczary, np. na Wielopolu i w gęsto zabudowanej dzielnicy między ul. św. Gertrudy a Starą Wisłą, płynącą szlakiem ul. Dietla.

Najokazalszym z przedmieść był Kleparz, pełen ruchu i życia, dzięki odbywającym się tu **targom zbożowym.** Na miejscu Dyrekcji Kolejowej i Akademii Sztuk P. wznosiły się wielkie śpichrze ze zbożem i mąką, wokół zaś rozsiadły się liczne przedwieczne zajazdy i oberże. Ruchliwym punktem było również miejsce, gdzie dziś wznosi się gmach poczty, oraz położona obok t. zw. ongiś „Psia Górka"; tu skupiał się **handel żelastwem i starzyzną.** Mieszkańcy małych dworków i domostw przy plantach, w ulicach Straszewskiego (dawniej Nowy Świat), Podwale, Dunajewskiego, na Karmelickiej i Długiej, **hodowali krowy, które co rana zbierał pasterz trąbiący na rogu.**

Zasklepiona dopiero przed 25 laty Rudawa **płynęła swobodnie Błoniami i ul. Retoryka.** Przez most na końcu ul. Wolskiej (t. zw. Spalony Most) młodzież udawała się na Błonia, gdzie zabawiała się „palantem", „kiczkami", lub w „zbóje i żandarmy". Piłki nożnej wówczas jeszcze nie znano. Dalsze wycieczki urządzali krakowianie na Sikornik i Panieńskie Skały (wyprawa całodzienna furmanką!) lub na Olszę (gdzie dziś Osiedle Ofic.), albo też na Prądnik, na kurczęta i piwo pod „Czarnego osła".

Odrębne życie wiodły Kazimierz i Podgórze.

Franciszek Józef bawiąc w Krakowie miał m. in. odebrać hołd od ludności Kazimierza. Ledwie jednak karety dworskie dotarły do mostu na Stradomiu, cesarz uderzony zionącymi „zapachami" kazał czym prędzej zawrócić. Podobnie wonnym było również otwarte koryto Młynówki; przecinała ona ul. Karmelicką, a przy moście nad jej hyżym nurtem wznosiła się barokowa figura św. Jana Nepomucena.

Malowniczo przedstawiały się natomiast brzegi Wisły, otoczone starożytnymi topolami i wdzięcznymi dworkami. Pod Wawelem u wylotu ul. Podzamcze prowadził most do Dębnik, małej wioski rybackiej.

We wnętrzu miasta drzemał dostojnie duch przeszłości. Nad starymi pałacami i kamienicami dominowały nieodnowione jeszcze świątynie. **Nocą panowały niemal „egipskie ciemności"** zwłaszcza w okresie sporu Gminy z Tow. Dessauskim, które zainstalowało oświetlenie gazowe; wówczas to umieszczono w mieście z rzadka na słupach **latarnie naftowe.** Luksusowy bruk „z kocich łebków" istniał tylko w Rynku i niektórych ulicach. **Śniegu zimą nie wywożono,** lecz składano go w Rynku w olbrzymie kopce. **Opłakane było pomieszczenie szkół,** zwłaszcza „ludowych"; jedna z nich mieściła się w starożytnych budynkach poduchackich (gdzie dziś teatr), w bezpośrednim sąsiedztwie **oddziału dla obłąkanych.** W szkołach tych panował jednak gorący duch patriotyczny.

Pojęcia higieny nie były jeszcze znane. **Wodę czerpano ze studzien domowych,** smakosze posyłali służbę z konewkami do „św. Wojciecha" lub „św. Jana Kantego" (w Bibl. Jagiell.). Mimo to ludzie dożywali późnego wieku, a byli i tacy, którzy nigdy nie chcieli wyjechać na wakacje, twierdząc, jak prof. Domański, że Kraków jest

„najzdrowszą klimatyczną miejscowością"...

Nie małą sensacją stał się w r. 1822 **tramwaj konny** od mostu podgórskiego do dworca. Na Stradomiu doprzęgano drugiego rumaka, aby wyciągnął tramwaj „pod górkę" przy św. Idzim.

Szarzyznę życia przerywały jubileusze i uroczystości narodowe, odpusty, wizyty wybitnych gości. **Teatr o wysokim poziomie artystycznym** mieścił się w ruderze przy pl. Szczepańskim.

O 9 wieczór, po „capstrzyku" na odwachu miasto szło spać. Snuli się tylko halabardnicy miejscy i policjanci z półksiężycami pod brodą.

Publiczność ówczesna posiadała rozległą skalę typów. Widziało się wiele malowniczego folkloru w strojach bab i dziewcząt podmiejskich. Wielu mieszczan i rzemieślników nosiło **czamary,** a nawet w chwilach uroczystych **kontusze.** Spotykało się co krok marsową postać powstańca, lub emigranta politycznego, to znów panią w czerni z chłopcami w konfederatkach, niby ożywiony obraz Grottgera.

Sytuacja prawna królowej angielskiej

Małżonka króla angielskiego, mimo że nosi nazwę królowej, nie posiada w całej rozciągłości prerogatyw monarchini. Według konstytucji, **królowa angielska nie jest osobą równorzędną panującemu, lecz jego pierwszą poddaną.** Dawniej królowa-małżonka nie miała swego dworu. Dopiero za Wilhelma IV który panował od 1830 do 1837 roku, przyznano królowej prawo własnego dworu. — W ostatnich dziesiątkach lat zniesiono jedno z podstawowych ograniczeń prerogatyw królowej, nie pozwalające jej brać udziału w aktach państwowych obok męża. — Król Jerzy V przy wszystkich uroczystościach państwowych pokazywał się stale w towarzystwie królowej. **Sprzysiężenie przeciwko królowej uznane jest przez ustawodawstwo angielskie za zdradę stanu jedynie za życia króla.** Po jego śmierci królowej stanowisko prawne jest równorzędne ze stanowiskiem każdego obywatela. Wprawdzie królowa — wdowa może być skazana jedynie przez Izbę Lordów, każdy obywatel może ją jednak pozwać przed sąd zwykły. **Króla nikt nie może pociągnąć do odpowiedzialności za długi, królową każdy.** Prawodawca angielski, który ustanawiał ten przepis przed kilku wiekami, wyszedł z założenia, że król zaabsorbowany rządami krajem nie może wglądać w gospodarkę dworu. Co innego królowa, która nie jest obarczona odpowiedzialnością za rządy krajem — i dlatego w pełni odpowiedzialną jest za bieg spraw finansowych własnych i związanych z jej dworem. Królowa nie sprawuje rządów, może natomiast w wyjątkowych wypadkach, jako plenipotentka króla, — co musi być wyraźnie zaznaczone — zastępować nieobecnego monarchę. Ze śmiercią króla ginie większość prerogatyw królowej, która z wyżyn tronu zstępuje do poziomu poddanych Jego Królewskiej Mości. Swoboda jej jest w jednym wypadku nawet bardziej ograniczona, niż każdego przeciętnego obywatela. **Królowa-wdowa nie może wyjść po raz drugi za mąż, bez uzyskania zgody nowego króla.**

Mimo tych przepisów królowa-wdowa nawet po zgonie męża zachowuje w pełni autorytet moralny, jaki umiała zdobyć za życia monarchy, co widzimy na przykładzie królowej Mary, wdowy po Jerzym V. W ważnych chwilach życia państwowego zabiera ona głos, wystosowując orędzie do narodu imperium, które nie mając tej wagi politycznej, co oświadczenie panującego monarchy, czy szefa rządu, posiada wielką wagę moralną.

Nr. Gosp. Dost. 1/37/C.

Ogłoszenie przetargu

Gmina m. Krakowa ogłasza przetarg na dostawy w roku budżetowym 1937/38:

1) **materiałów tekstylnych na mundury dla pracowników miejskich,**
2) **papieru,**
3) **druków.**

Oferty należy składać do dnia 16 lutego br. do godz. 12-tej w południe w Biurze Ekonomatu Zarządu M. Ratusz, ofic. II p. drzwi nr. 39, gdzie można otrzymać warunki przetargu oraz formularze ofertowe.

W Krakowie, dnia 20 I. 1937.

Prezydent miasta:
wz. *Dr. Klimecki Stanisław* mp.

R. ALEXANDER I K. BENNET. 32

Morderstwo, którego nie było

Powieść.

— Oh, wszystko w porządku, mateczko. Dobranoc — szepnęła i zamknęła drzwi do swej sypialni, czując, że siły odmawiają jej posłuszeństwa.

Usiadła na skraju łóżka i zadumała się. Tam, gdzieś, w tę zimną noc, ścigają go bez litości, jak sfora psów ściga zgonionego lisa. Z centrum tej wielkiej pajęczyny, jakim jest Scotland Yard, biegną rozliczne depesze, wysyłane przez ludzkie pająki w celu osaczenia ofiar winnych lub, jak w tym wypadku, niewinnych, jak Tracy. Samochody Lotnej Brygady jeżdżą po ulicach mokrych od deszczu, Frank opisywał jej to nieraz. Śledzące ofiarę wozy zapędzą wcześniej lub później zwierzę do ślepego zaułka. Zakryła oczy rękami, przypominając sobie słowa Tracyego: — Czuję się, jak lis, na którego polują.

Polowanie na niego może trwać całe godziny, może go przyprowadzić do rozpaczy, aż wreszcie zapędzony do kąta, wystraszony i wyczerpany włoży sam głowę w pętlę, podobną do tych, jakie robił niedawno ze sznura on story. A po tym powieszą go za przestępstwo, które popełniła... ona. On, człowiek niewinny, zginie, a ona, winowajczyni, pozostanie przy życu.

Zaczęła płakać spazmatycznie, a po tym przypomniawszy sobie, że matka jej nie śpi i najprawdopodobniej nadsłuchuje, skryła głowę w poduszki, aby stłumić łkanie. W mózgu jej powstawały dziwne obrazy, które nie miały pozornie żadnego związku z sobą. Widziała kołyszącą się pętlę, to znów wychylającą się spoza zasłony dłoń, bladą i nieruchomą; twarz Tracyego za kratami, uśmiech wstrętnego błazna z pracowni Hewitta i jego wyciągnięta w jej stronę ręka, ścigający przestepcę policjanci, smutna twarz narzeczonego — wszystko to przebiegało przez jej znękany mózg, jak kinematograficzne obrazy. Usiadła na łóżku przyciskając ręce do powiek.

Więc takim miało być jej życie na przyszłość? Nie miała nigdy zapomnieć? Nie — tego nie mogła znaleźć — musiała uwolnić się w jakiś sposób od tego mózgowego kinematografu. Musiała... m u s i a ł a!!!

Jeśli jest jakiś bożek, opiekujący się dziećmi i pijakami, należałoby przyjąć, że nocy tej roztoczył swą opiekę i nad kryminalistami. Zaledwie Tracy umknął policjantom i wybiegł z sklepu Mr. White'a, usłyszał za sobą tupot biegnących nóg. Korzystając z cienia, rzucanego przez samochód latającej brygady, cofnął się pod drzwi sklepu i przytulił się do ściany. W sekundę później trzech mężczyzn wybiegło z bocznego wejścia i wskoczyło do wozu. Zauważyli jakąś uciekającą postać. Biegnący przed nimi człowiek spostrzegł, że go ścigają. Tracy zobaczył jego bladą, wystraszoną twarz, po czym uciekinier — nie wiadomo kto to był — pobiegł, co sił starczyło na lewo. Podobnie, jak szantażysta, miał widocznie nie czyste sumienie. Samochód ruszył za nim. Tracy uśmiechnął się z zadawoleniem, wychodząc z ukrycia.

Udanie się policji za fałszywym śladem, dało mu kilka minut wytchnienia. Otarł pot z czoła i zwrócił się w przeciwną stronę, drżąc na całym ciele. Restauracja na Worlds End była już zamknięta ale z kina, znajdującego się naprzeciw, wychodził właśnie tłum rozbawionych, mówiących głośno kobiet i dzieci. Zmieszał się z nim i uczuł przez chwilę bezpieczny. Że tylko przez chwilę — wiedział dobrze.

Nagła myśl przyszła mu do głowy, kiedy minął boczne wejście i spojrzał w głąb jego; służba przygotowywała się do zamknięcia lokalu, przyprowadzając krzesła do porządku; wewnątrz było ciemno, orkiestra już odeszła, większość świateł zgaszono. Tracy czekał chwilę na sposobność, a kiedy ta się nadarzyła, wślizgnął się do środka i przykucnąwszy, zaczął na czworakach zmierzać do kąta sali, przesuwając się między krzesłami. Zaledwie to uczynił, jeden ze służby podszedł do bocznego wejścia, zamknął je, założył żelazną sztabę i ziewnął głośno. Minął uciekiniera w tak nieznacznej odległości, że gdyby wyciągnął rękę, mógłby go chwycić za nogę. Tracy zastanawiał się przez chwilę, coby się stało, gdyby go spostrzegł — przestraszyłby się, krzyknął, czy też poprostu uciekł?

Tracy zdawał sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa. Policja spostrzegła się już zapewne w międzyczasie, że zdążają za fałszywym śladem. Stał przez chwilę bez ruchu, zaledwie śmiejąc oddychać, dopóki nie usłyszał trzasku tastrów wyłączających resztę świateł elektrycznych i dopóki nie nastała zupełna ciemność. Po tym usłyszał zgrzyt zasuwanych rygli i sztab żelaznych, które odcięły go od świata, jak w więzieniu. Zapadła cisza! Cisza, przerywana tylko przez głuchy turkot przejeżdżających powozów i samochodów.

Wyciągnął się na miękkim dywanie i opierając głowę o pluszowe siedzenie, westchnął z ulgą. Przez kilka godzin nic mu nie groziło. Nie groziło mu nic aż do rana, do otworzenia kina dla sprzątającej służby. Wtedy musiał znowu uciekać. Ale nie łamał sobie głowy... z tego powodu... Niejednokrotnie był już w przykrej sytuacji i zawsze dał sobie radę. Chodziło mu o to, co będzie po tym, kiedy zacznie się znowu gonitwa przy świetle dziennym... Noc jest przyjaciółką ludzi, którzy mają nieczyste sumienie — powiedział jakiś poeta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.